

**Na apel „Zabrza”  
załogi elektrowni  
wzmagają walkę  
o oszczędność węgla**

WARSZAWA, PAP. Apel elektrowni „Zabrza”, wzywający do wzmocnienia walki o oszczędność węgla, podjęty został przez załogi dalszych elektrowni.

W dniu 7 bm. na zebraniu protestacyjnym przeciwko haniebnemu znowiu podległości wojennych w Bonn robotnicy i pracownicy elektrowni łódzkiej podjęli zobowiązania, mające na celu zaoszczędzenie poważnych ilości węgla, przyspieszenie remontów kotłów i podniesienie wydajności pracy załogi.

W czasie zebrania robotnicy, palacze, inżynierowie i technicy tego zakładu w ostrych słowach potępili zbrodniczą prowokację podległości do nowej wojny, którzy podpisali z odwoławcami niemieckimi z Bonn tzw. „układ ogólny”.

Załoga elektrowni łódzkiej postanowiła do końca br. zaoszczędzić dodatkowo 3 tys. ton węgla.

Również załogi elektrowni wrocławskiej, lubelskiej i poznańskiej, wyraziły swój protest przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” podjęciem cennych zobowiązań oszczędnościowych i produkcyjnych.

### Inauguracja Tygodnia Zdrowia

## Polska Ludowa otacza lud pracujący troskliwą opieką zdrowotną

WARSZAWA PAP. W dniu 8 bm. rozpoczął się w całym kraju organizowany przez Polski Czerwony Krzyż IV doroczny „Tydzień Zdrowia”.

W okresie „Tygodnia”, który ma na celu zmobilizowanie społeczeństwa wokół zagad-

nień sanitarno - zdrowotnych szeroko spopularyzowane zostaną zdobycze Polskiej Ludowej w dziedzinie higieny i zdrowia oraz osiągnięcia przodującej medycyny radzieckiej.

W dniu inauguracji „Tygodnia Zdrowia” odbyły się liczne akademie, wystawy i pokazy.

Uroczystości centralne związane z inauguracją „Tygodnia Zdrowia” odbyły się w Katowicach — przodującym okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, w zorganizowanej tu akademii wzięli udział: prezydent zdrowia dr Jerzy... prezes Zarządu PCK — dr Rutkiewicz, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przodownicy pracy.

W czasie akademii wręczono wojewódzkiemu oddziałowi PCK po raz drugi z kolei Sztandar Przechodni Zarządu Głównego oraz honorową odznakę PCK I st. za najlepsze wyniki w pracy.

(Dokończenie na str. 2)

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 138 (1094)

Koszalin, wtorek, 10 czerwca 1952 r.

RÓK IV

## Ogólnopolska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec rozpoczyna dziś obrady

W konferencji uczestniczyć będą przedstawiciele najszerszych warstw narodu

WARSZAWA PAP. Wszystkie terenowe komitety obroncowi zakończyły przygotowania do ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która dziś obradować będzie w Warszawie.

M. in. w woj. katowickim odbyły się narady zakładowych

gromadzkich, miejskich i powiatowych komitetów obronców pokoju. Na zebraniach aktywiści wskazywali na obowiązki, spoczywające na działaczach pokoju w obecnej sytuacji międzynarodowej, w okresie knowań imperialistów amerykańskich przeciwko pokojowi.

Spśród aktywistów wysuniętych przez terenowe komitety obronców pokoju, WKOP w Katowicach wyłonił 12 reprezentujących różne warstwy społeczne delegatów na ogólnokrajową konferencję w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wśród reprezentantów woj. katowickiego znajdują się znani działacze kultury i przodownicy pracy i aktywiści społeczni — m. in. przewodniczący WKOP Gustaw Morcinek — znany pisarz, laureat nagrody państwa woj III stopnia, Franciszek Apryas — budowniczy Polskiej Ludowej, przodujący górnik, Irena Dziłkowska — czołowa przodownica pracy przemysłu hutniczego, która pierwsza z robotniczek wykonała 6 norm rocznych.

Na rozszerzonym plenum Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju we Wrocławiu aktywny terenowy ruch po koło wyłonił 15-osobową delegację na ogólnokrajową konferencję. Obok przewodniczącego WKOP prof. dra Stanisława Kulczyńskiego w skład delegacji wchodzi przedstawiciele wszystkich warstw społecznych województwa. Społeczeństwo Dolnego Śląska reprezentować będą m. in.: wybitny naukowiec — bakterjolog, członek Polskiej Akademii Nauk, laureat nagrody państwowej prof. dr Ludwik

Hirsfeld, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, znany nowator i przodownik pracy z PAFAWAGU — Jan Kołodziej, Maria Sokołowska — średniorolna chłopka z pow. trzebnickiego, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi za wzorowe wypełnianie obowiązków wobec Państwa i wspaniałe osiągnięcia w walce o wzrost produkcji rolnej oraz aktywista ruchu obronców pokoju, przewodniczący komisji intelektualiści i działacze katolickich przy WKOP kanonik kapitułny ks. prof. Jan Piskorz.

Wydelegowana na ogólnopolską konferencję nauczycielka szkoły podstawowej we wsi Zastawie, pow. Środa Śląska, Helena Pogorzelska oświadczyła: „Chcę się ogromnie, że spotkać mnie zaszczyt reprezentowania na konferencji w Warszawie rzeszy nauczycieli Dolnego Śląska. My, którzy kształcimy swą pracą nowego człowieka, nienawidzimy morderców ludu koreańskiego, azzujących przeciwko nam dawnych katów Majdanaka i Oświęcimia. O tym właśnie chcę mówić na ogólnopolskiej konferencji w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

### Zaprzeczenie Agencji TASS

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Francuska Agencja Prasowa (AFP) rozpowszechnia z powołaniem się na zachodnio - niemiecką faszystowską gazetkę „Der Schlesier” wiadomości o rzekomo złożonym przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. Stalina oświadczeniu korespondentom dziennika „Kurier Warszawski” i Polskiej Agencji Prasowej w sprawie ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że Józef Stalin nie składał żadnego oświadczenia o granicach Polski lub na inny temat ani korespondentom polskich pism, ani korespondentom innym, oraz że opublikowana przez Francuską Agencję Prasową wiadomość jest zmyślna od początku do końca.

## „Widzieliśmy ludzi dumnych ze swych osiągnięć, żyjących w dostatku, zadowolonych z życia”

Chłopi - uczestnicy wycieczki do ZSRR mówią o wspaniałych osiągnięciach kolchozów

WARSZAWA PAP. Ponad 300 chłopów — delegatów ze wszystkich gromad pow. ciechanowskiego zapelnili szereg salę kina w Ciechanowie, by wysłuchać relacji uczestników wycieczki, która przed kilku dniami powróciła ze Związku Radzieckiego. Wśród zebranych dużą część stanowili przedstawiciele komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych.

Z ogromnym zainteresowaniem słuchali chłopcy opowiadań o pobycie w Kraju Rad. Mówili o tym: Franciszek Biłgński, malarz chłop z gromady Bronowo - Zalesie w pow. płockim, Wacław Chawerski, średniorolny chłop ze wsi Strusinek w pow. ciechanowskim oraz Eugeniusz Długosz, malarz chłop z Drogiszka w pow. mławskim.

Podczas zwiedzania Moskwy — rozpoczął opowiadanie swych wrażeń Franciszek Biłgński — każdego z nas zachwycało piękno stolicy radzieckiej, tego wielkiego, zadziwiającego miasta. Widzieliśmy wspaniałe metro moskiewskie, zwiedziliśmy Kreml. Wszędzie na każdym kroku przyjmowano nas serdecznie, porażo, po bratersku. Niezwykle interesujące są wrażenia Biłgńskiego z pobytu w licznych kolchozach, sowchozach i stacjach maszyno-

wo - traktorowych na Ukrainie. Szeroko o wiedzian on zebranych o życiu i osiągnięciach kolchozników radzieckich, o doskonałej organizacji pracy i współzawodnicztwa w kolchozach, sowchozach i MTS-ach.

„Byliśmy w kolchozie im Chruszczowa, który podczas zebrania został doszczętnie zniszczony. Mimo to obecnie kolchoz ten, dzięki wspólnej wydatkowi kolchozników, posiada wielkie osiągnięcia. W od budowanych obrach znajduje się 960 krowi rasy ukraińskiej, z których każda waży przeciętnie 600 — 960 kg. Krowy te dają od 10 do 12 litrów mleka z jednego udoju, a udoje przeprowadza się tu cztery razy dziennie. Dojenie w tym kolchozie odbywa się wyłącznie przy użyciu elektrycznych dojarek”.

(Dokończenie na str. 2)

### TARGI PARYSKIE



Na zdjęciu: Stoisko polskie na Targach Paryskich.

## KPD używa socjaldemokratów do wspólnej akcji przeciw „układowi ogólnemu”

BERLIN PAP. — Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) zwróciło się do członków partii socjaldemokratycznej (SPD) z wezwaniem do wspólnej akcji przeciwko ratyfikacji militarystycznego „układu ogólnego”.

W apelu tym, podpisanym przez Maxa Reimanna, kierownika KPD podkreśla, że militarystyczny „układ ogólny” oznacza ujarzmienie Niemiec zachodnich, potworne pogłębienie rozlicza Niemiec przekształcając Niemiec z chodnich w wojenną bazę jaskrową i użycie Niemców jako mięsa armatniego. Oto są plany imperialistów amerykańskich i niemieckich. Realizacja tych planów grozi Niemcom zachodnim nędzą i zagładą.

Dlatego też — stwierdza odezwa — ten, kto popiera wojenny „układ ogólny” i pomaga w jego realizacji — nie jest godny być Niemcem.

Narodowi niemieckiemu potrzebny jest traktat pokojowy, jakiego domaga się rząd NRD. Naród niemiecki pragnie takiego traktatu pokojowego, który by przewidywał wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu jednego roku — tak jak to proponuje nota rządu radzieckiego.

Na SPD, KPD i związkach zawodowych spoczywa wielka odpowiedzialność przed narodem niemieckim. Niemiecka klasa robotnicza nie może raz jeszcze wyrzec się swej misji historycznej z tego powodu,

### Wizyta ambasadora RP Kiryluka u ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi: Stanisław Kiryluk, nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP w Chinach, złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Czou En-lai, dla omówienia spraw związanych z wreczeniem Estów uwierzytelniających.

## Wszyscy chłopci muszą się wywiązać z obowiązku dostawy mleka

Mało i średniorolni chłopci piętnują kulaków odmawiających dostawy mleka

WARSZAWA PAP. Na naradzie w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z udziałem ministra Miłnora i wiceministra Zawadzkiego podsumowane zostały pierwsze doświadczenia realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka.

Od chwili wprowadzenia ustawowego obowiązku, dzienny skup mleka wzrósł w całym kraju powodując poprawę zaopatrzenia ludności miejskiej. Dość znacznie wzrosła też liczba stałych dostawców mleka do zlewni gromadzkich, choć poważną część rolników objętych tym obowiązkiem nie rozpoczęła jeszcze dostaw.

W szeregu województw powiększa się stopniowo sieć zlewni gromadzkich. Tak np. w woj. szczecińskim przybyły w maju 223 punkty, a w woj. wrocławskim — 256. W województwie tym dobiegają też końca przygotowania do uruchomienia 13 nowoczesnych zakładów mleczarskich. Szereg nowych punktów skupu oddano do użytku w pow. radomskim, a w powiecie elbląskim organizują się 11 nowych zlewni. Tam gdzie brak jest stałych zlewni, organizuje się ruchome punkty skupu.

Na poszczególnych terenach zanotowano ostatnio dość częste wypadki poważnych nadobowiązkowych dostaw mleka, za które chłopcy otrzymują wyższe ceny.

W okresie maksymalnego nateżenia dostaw mleka (czerwiec) w powiatach, które nie posiadają zakładów mleczarskich o dostatecznej zdolności przetwórczej, przeprowadza się skup masła osiekowego zamiast mleka.

Dalsza sprawną realizacją dekretu o obowiązkowych dostawach mleka wymaga podniesienia na wyższy poziom nie tylko aparatu skupu, ale i lud narodowych. Np. w woj. szczecińskim bardzo słabo przebiega realizacja dekretu w gminie Rzec pow. Choszczno, gdzie Prezydium GRN zupełnie nie interesuje się sprawą dostaw. Natomiast dobrze pracuje na tym odcinku GRN w Brojcech, pow. Gryfice, gdzie właściwie zorganizowano pracę uświadczającą i starannie opracowano terminarze gromadzkie.

Z różnych stron, oprócz meldunków o planowym przebiegu dostaw mleka przez masy chłopów, napływają sygnały o oporze kulackim, wymierzonym przeciwko realizacji dekretu, a co za tym idzie — przeciwko regularnemu i pełnemu zaopatrywaniu ludności miast w mleko. Niektórzy kulacy, mający wszystkie warunki, by wywiązać się z tego obowiązku, odmawiają nawet podpisać terminarza przydatujących na nich dostaw. Do takich należy np. Stanisław Kula z gromady Wolica gmin. Ruszcza w woj. krakowskim. Posiada on 3 krowy, ale dotychczas nie podpisał terminarza dostaw i nie sprzedał je Państwu mleka. Chłopi gromady Wolica ostro napętlowali nieobywatelskie stanowisko Kuli, domagając się, aby ukarano go administracyjnie.

### Wystawa sprzętu medycznego ZSRR, NRD, Węgier, Czechosłowacji i Polski będzie otwarta w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniu 14 bm. w sali Politechniki w Warszawie zostanie otwarta, zorganizowana przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego, wystawa sprzętu medycznego produkcji ZSRR, NRD, Węgier, Czechosłowacji i Polski.

Sprzęt, który demonstrowany będzie na wystawie — stanowiący przegląd najnowszych osiągnięć techniki i części przebiegający jakości i precyzji wyrobów krajów kapitalistycznych — jest już i będzie w coraz szerszym zakresie sprowadzany do polskich szpitali, sanatoriów i ośrodków zdrowia.



## Masy pracujące województwa koszalińskiego protestują przeciw podpisaniu haniebnego „układu ogólnego“

Podpisany dnia 26 maja br. w Bonn „układ ogólny“ wywołał falę oburzenia i protestów.

„Łącząc się z całą postępową ludzkością — czytamy w rezolucji nauczycieli powiatu słupskiego — w walce o pokój, wyrażając gniew i oburzenie i protestując przeciwko knowaniom imperializmu amerykańskiego, zobowiązujemy się zwiększyć wysiłki w walce o pokój i dobrobyt naszego kraju, o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci, o wzmocnienie i dalszy rozwój naszej ukochanej Ojczyzny.

Zobowiązujemy się wytrwale pracować wychować młode pokolenie na dzielnych realizatorów naszych pokojowych planów gospodarczych — Budowniczych Polski Socjalistycznej.

Jednocześnie wiążemy się do propagowania dalszego wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Pełna realizacja zobowiązań wsi będzie najwomniejszym wyrazem naszej pracy nad pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Będziemy walczyć o rozwój socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, przekonywać najszerze masy chłopów pracujących, aby przechodzili na tory gospodarki socjalistycznej łącząc się w spółdzielnie produkcyjne.

Przeciw podpisaniu „układu ogólnego“ wraz z całą wsią koszalińską protestują także chłopci gromady Żelaznica, pow. Człuchów.

„Żądamy natychmiastowego unieważnienia „układu“ i zaprzestania odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu przez anglo-amerykańskich imperialistów pod dowództwem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — czytamy m. inn. w rezolucji uchwalonej w tej gromadzie.

„W czasie, gdy mi przygotowujemy się do Złoty Młodych Przewodników — piszą

## Strajki i demonstracje odbywają się nieprzerwanie w całej Trizonii

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że w piątek przeszło 20 tys. robotników i pracowników umysłowych demonstrowało w Nadrenii północnej i Westfalii przeciwko wojennemu „układowi“ i reakcyjnemu regulaminowi przedsiębiorstw, uchwalonemu przez rząd boński.

W Remscheid odbył się manifestacyjny pochód na plac ratuszowy. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Nie chcemy wojennego

ucznioiw szkoły podstawowej w Kleszczycu, pow. Słupsk — imperialiści opracowują nowe plany wojenne. Ostro protestujemy przeciwko układowi wojny, skierowanemu bezpośrednio w Polskę Ludową, w nasze granice na Odrze i Nysie. Domagamy się wraz z całą postępową młodzieżą świata unieważnienia zbrodnicego układu.

Robotnicy Białogardzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego zaprotestowali przeciwko podpisaniu „układu ogólnego“.

„Żądamy unieważnienia „układu ogólnego“ i zaprzestania odbudowy przez imperialistów USA w Niemczech zachodnich agresywnej armii pod dowództwem hitlerowskich generałów — piszą robotnicy w swojej rezolucji. — Żądamy pokojowe go rozwiązania sprawy Niemiec na podstawie propozycji Związku Radzieckiego i przesyłamy pozdrowienia Niemieckiej Republice Demokratycznej, niemieckim obrońcom pokoju, walczącym o jednoczenie swego kraju przeciwko wojennym planom imperialistycznych okupantów i zaprzeczając im klki „rządu“ Adenauera.

Podobne rezolucje podjęły na zebraniach protestacyjnych: pracownicy BPP w Białogardzie, Prezydium WRN w Koszalinie, nauczycielstwo powiatu kolobrzskiego, ludność Miastka, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego i Zarządu Budynków Mieszkalnych w Białogardzie, uczniowie szkół w Jutrzence, pow. Bytów, w Robiniu, pow. Kolobrzeg, Świdwinie pow. Białogard, Ciemię, pow. Bytów, w Rabańcu, pow. Bytów, w Polezynie, pow. Bytów, w Niedarzyniu, pow. Bytów i Bożytkomiu, pow. Bytów.

„układu ogólnego“, lecz chcemy traktatu pokojowego“, „Precz z ustawą o regulaminie przedsiębiorstw!“

Podobne pochody odbyły się w innych miejscowościach.

Z Wamieckel zastrakowali na znak protestu przeciwko „układowi ogólnemu“ i regule minowli przedsiębiorstw, górnicy miejscowej kopalni. Strajk górników odbył się również w jednej z kopalni koło Herne. Administracja nałożyła grzywnę na 80 uczestników strajku.

## Przeciw faszystowskiemu i wojnie, o wolność dla Duclos i Stila

# W całej Francji trwa akcja strajkowo - protestacyjna

PARYŻ PAP. Akcja strajkowo - protestacyjna w walce o wolność dla Duclos, Stila i innych uwięzionych patriotów, o uwzględnienie postulatów zawodowych, przeciwko faszystowskiemu i wojnie, przeciwko okupacji amerykańskiej, obejmuje coraz to nowe miasta, departamenty, gałęzie przemysłu i zakłady pracy.

Nowe strajki miały miejsce w okręgu stołecznym, oraz w Loire, Drome, Ardenes (metalowcy i robotnicy budowlani), Gard (kopalnicy), Bordeaux (dokerzy) w Nicei, Savoie itd.

W Argenteuil pod Paryżem strajkuje nadal 20 fabryk. W piątek robotnicy zorganizowali wiec i pochód uliczny wznosząc okrzyki: „precz z gwardią ruchomą w fabrykach!“, „Pinay do Ameryki!“, „Wolność dla Duclos!“

Do strajku przystąpił m. in. robotnicy fabryki metalurgicznej Roussigne, w której od 20 lat nie było żadnego strajku. Policja okupowała trzy fabryki w Argenteuil i Bezons, Map, Bakelit i Oils - Pifre, dokąd przybyło 25 samochodów z oddziałami gwardii ruchomej. Strajkujący uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko tym aktom bezprawia i wzywają wszystkich robotników Argenteuil do akcji w celu uwolnienia Duclos, o uwzględnienie postulatów zawodowych, o pokój.

W noc z czwartku na piątek 3 tys. żołnierzy gwardii ruchomej okupowało fabrykę la Valette w St. Ouen, forsując zapory zbudowane przez robotników. Policja aresztowała 40 robotników. Większość z nich została zwolniona w piątek wieczór. Robotnicy zdolali wywalczyć wypłatę tygodniową, czego dyrekcja początkowo odmawiała.

W Boulogne Billancourt trwają strajki w fabrykach Ferrama i Matra.

Robotnicy fabryki motorów Engage w la Courneuve mimo okupowania jej przez policję, ponowili strajk, protestując przeciwko sankcjom wobec działaczy związkowych.

W poszczególnych oddziałach Renault odbyły się krótkotrwałe przerwy w pracy pod znakiem protestu przeciwko zwolnieniu z pracy działaczy robotniczych. Do CGT przystąpili w fabryce Renault nowi członkowie.

### Przyjazd delegacji Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła w dniu 7 bm. do Polski grupa działaczy Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej. W czasie dwutygodniowego pobytu goście angielscy zapoznają się z odbudową Warszawy oraz zwiedzają ważniejsze ośrodki przemysłowe, rolne i kulturalne kraju.

### PKC POTĘPIA ZBRODNIĘ LUDOBOJCÓW AMERYKAŃSKICH. „UKŁAD OGÓLNY“ ORAZ FASZYSTOWSKI TERROR WE FRANCJI

Następnie prezes Zarządu Głównego dr Rutkiewicz omówił zadania „Tygodnia“, oświadczając m. inn.: „Tydzień Zdrowia“ odbywa się w chwili, gdy na dalekiej Korei ludność nekana jest potwornością mi nieudzielnej wojny bakteriologicznej — którą prowadzi amerykańscy agresorzy. PKC jak najsurowiej potępi zbrodnie popełniane na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych. PKC wzywa Międzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży i Ligę Czerwonych Krzyży do wszczęcia akcji w obronie jeńców wojennych, zmierzającej

Na ulicach St. Brienc wbrew zakazowi prefektury manifestowało 5 tys. patriotów niosąc transparenty i wznosząc okrzyki: „Ridgway do Ameryki!“, „Wolność dla Duclos i Stila!“ itd. Policja użyła gazów łzawiących. Dokonano sze regu aresztowań.

W kopalniach Gard trwa również akcja strajkowa.

### Pierwsze przesłuchanie Jacques Duclos trwało trzy i pół godziny

PARYŻ PAP. Urzędowa agencja francuska AFP podała wiadomość, że w sobotę 7 bm. Jacques Duclos był przesłuchiwany przez sędziego śledczego Jacquinot. Przesłuchanie trwało trzy i pół godziny.

Duclos złożył sędziemu Jacquinot protest przeciwko bezprawnemu uwięzieniu i zażądał natychmiastowego wypuszczenia na wolność.

### Nowe brutalne rewizje w lokalach demokratycznych organizacji francuskich

PARYŻ (PAP). W sobotę rano policja przeprowadziła nowe bezprawne rewizje w siedzibie Rady Pokoju departamentu Sekwany, w siedzibie demokratycznej agencji prasowej UFI,

w lokalu centrali kolportażu książki i prasy (CDLP), w redakcji tygodnika sportowego „Miroir—Sprint“ i w drukarni prasy demokratycznej Sedic przy ulicy Croissant.

W rewizjach wzięło udział 160 uzbrojonych policjantów.

W sobotę policja przeprowadziła także rewizje w lokalach: Komitetu Obrony Henri Martin, Komitetu Francuskiej Pomocy Ludowej, w redakcji tygodnika „L'Ecole de la Nation“ oraz w siedzibach oddziałów Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) w Breście i w Tulonie.

### Rząd francuski zamierza oddać Jacques Duclos w ręce trybunału wojskowego

PARYŻ (PAP). Jak podaje dziennik „l'Humanité“ z do niesienia wiarygodnych źródeł wynika, że rząd francuski zamierza oddać sekretarza FPK Jacques Duclos w ręce trybunału wojskowego i wysunąć przeciwko niemu nowe oskarżenie „o zamach na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa“.

Adwokat Duclos opublikował w „l'Humanité“ list o twarty pt „Pinay, Brune i Martineau—Deplat depczą ustawy i konstytucję“. List demaskuje bezprawność przeprowadzonych aresztowań i rewizji.

## Chłopi — uczestnicy wycieczki do ZSRR mówią o wspaniałych osiągnięciach kolchozów

(Dokończenie ze str. 1)

Kolchoz Im. Chruszczowa prowadził również wzorowe fermy drobiarskie. Hoduje się tam 7 tys. kur, 3 tys. kuryczek oraz 3 tys. kaczek. Poza tym jest tam 70 ha dobrze zagospodarowanych stawów, które przynoszą kolchoznikom 120 tys. rubli dochodu rocznie.

Kolchoz ten nie tylko wspaniale rozwijał hodowlę i uprawę, odbudował zniszczone zabudowania gospodarskie, ale również szybko zbudował wiele obiektów przemysłowych, kulturalno - oświatowych i socjalnych. Pracuje tam obecnie elektrownia, tartak, młyn, czynne są szkoły: podstawowa i średnia, szpital oraz sierociniec dla dzieci, których rodzice polegli w walce z hitlerowcami.

„Podobały się nam ładne domki kolchozników — mówi dalej Bigliński. — Chodziliśmy po ich schładnych, czystych i ładnie umeblowanych mieszkanach dwu i trzy-pokojowych. Oglądaliśmy działki przyza-

godowe kolchozników, na których trzymają oni krowy, świnię i drób.

Rozmawiałem z jedną do-jarką. Wybudowała ona sobie z zaoszczędzonych pieniędzy rodzinny domek, który kosztował ją 8 tys. rubli!“

Równie ciekawe i bogate były wiadomości z pobytu w kolchozie Im. Lenina. Szczególny podziw wśród chłopów wzbudziły dane, dotyczące wzorowo prowadzonej w tym kolchozie hodowli macior i tuczników. Tuczniaki tam hodowane ważą przeciętnie od 350 do 400 kg, a sztuk wających mniej niż 150 kg. kolchoz nie sprzedaje.

Inny uczestnik wycieczki Eugeniusz Długiniński podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami ze zwiedzonych kolchozów, sowchozów i stacji doświadczeń w obwodzie Woroneż. Opowiadał on jak to, dzięki nawadnianiu i zakładaniu pasów leśnych, na dawnych stepach uzyskuje się dziś nawet do 50 q pszenicy i 600 q buraków cukrowych z hektara.

„Wszędzie, gdzie byliśmy, widzieliśmy ludzi dumnych ze swoich osiągnięć, żyjących w dostatku, zadowolonych z życia. Chciałbym, żebyśmy my jak najprędzej doczekali takiego życia“ — oświadczył Eugeniusz Długiniński.

Ze specjalnym zainteresowaniem oglądali zebrani chłopie pszenkę krzacastą, jaka pokazał im trzeci uczestnik wycieczki — Wacław Chawerski. Pszenica ta, przekazywana z rąk do rąk krążyła po całej sił, budząc wśród wszystkich podziw. „Takiej pszenicy jeszcze nie widziałem. Aż się człowiekowi wierzycie nie chce, że taką pszenicę można wyhodować“ — powiedział chłop Pyckowski z gromady Kofaki w pow. ciechanowskim, chwając skrzętnie kilka jej ziarenek do kieszeni.

Zebrani chłopie, pragnąc jak najdokładniej zapoznać się z osiągnięciami przodującego rolnictwa radzieckiego, z życiem i pracą kolchozników, niezależnie od otrzymanych wiadomości zadawali uczestnikom wycieczki liczne pytania. Pytania te dotyczyły: wysokości zarobków kolchozników,

życia kobiet, dzieci, starców w kolchozach, sposobów żywienia zwierząt hodowlanych, uprawy i pielęgnacji roślin, stosowania płodocizni i wielu innych zagadnień.

„Pytaliście ile zarabiają kolchoźnicy, z którymi spotkał się — mówi Franciszek Bigliński, udzielając odpowiedzi na zadane pytania. — Otóż dam wam przeciętny przykład. W kolchozie Im. Chruszczowa jedna z rodzin, z której 4 osoby pracowały, otrzymała w ub. roku 46 q zboża, 9 q kukurydzy i 16 tys. rubli, nie licząc ziemniaków i wielu innych artykułów oraz dużej ilości paszy dla bydła. Rodzina ta na działce przyzagrodowej hoduje 2 krowy, świnię i drób!“

Wśród obecnych byli również chłopie, którzy w ostatnich dniach zwiedzali z wycieczką spółdzielnie produkcyjne w woj. bydgoskim. Zabierając głos w dyskusji opowiadał on o osiągnięciach spółdzielcy woj. bydgoskiego, podkreślając wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną gospodarką chłopską.

„To, co widziałem w bydgoskim, dowodzi, że nasze młode spółdzielnie szybko się rozwijają — mówi autorolny chłop Zawadzki z gromady Wróblewka w pow. ciechanowski — Przekonałem się całkowicie, że zespołowa gospodarka, to dla nas chłopów prosta droga do coraz lepszego życia. Bez wahanja organizować będę w naszej gromadzie spółdzielnię produkcyjną i przekonałem sąsiadów, aby nie słuchając kłusackich plotek robiłi to samo!“

### Ambasador W. Brytanii złożył wizytę przewodniczącemu prezydium St. R. N.

WARSZAWA PAP. W dniu 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę przewodniczącemu prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawy tow. Jerzemu Albrechtowi.

## Minister Zdrowia tow. Sztachelski o wspaniałych osiągnięciach polskiej służby zdrowia

(Dokończenie ze str. 1)

Na akademii zabrał głos minister Zdrowia dr Sztachelski. Min. Sztachelski omówił zadania Polskiego Czerwonego Krzyża, stwierdzając, że walczy on w swej codziennej pracy o zmobilizowanie najszerzego rzesz społeczeństwa do walki o zdrowie i wzmocnienie kultury sanitarnej.

Następnie mówca przeciwstawia wspaniałe osiągnięcia służby zdrowia w Polsce Ludowej sytuacji, jaka panuje w tej dziedzinie w krajach kapitalistycznych. Jak wiadomo, np. w Stanach Zjednoczonych jedynie znikomy procent ludności pracującej korzysta z opieki lekarskiej. Szpitale, sanatoria itp. są dostępne prawie wyłącznie dla bogaczy.

„W naszym kraju — stwierdza min. Sztachelski — dzięki przejściu władzy przez lud pracujący, opieka zdrowotna podniesiona została na nienotowany dotychczas w historii naszego leczenia poziom. Uruchamiane

są więc nowe placówki służby zdrowia, ludność korzysta powszechnie z bezpłatnej pomocy lekarskiej“. Omawiając najbliższe zadania służby zdrowia mówca jako pierwsze zagadnienie wysunął sprawę podniesienia kultury sanitarnej naszego kraju. Walka o czystość i higienę to walka z gruźlicą i chorobami społecznymi, to walka o wzrost wydajności pracy.

„Zwiększać trzeba nadal — stwierdza min. Sztachelski — opiekę nad dziećmi. Zdrowie dzieci jest w Polsce Ludowej otaczane szczególną troską i służba zdrowia ma i na tym odcinku poważne osiągnięcia. W ciągu ostatnich 4 lat przyrost naturalny osiągnął najwyższy, od 30 lat nie notowany poziom i w dalszym ciągu wzrasta. Znaczenie zmalała również śmiertelność niemowląt.

Ważnym zadaniem jest również walka z alkoholizmem. Walka ta wymaga pełnego udziału całego społeczeństwa.

Podniesienie na wyższy poziom pracy służby zdrowia oraz



Przed Wielkim Złotem

Kolektywnie i nie z za biurka

O Irenie Lekowskiej i „jej” gminie



Tow. Irena Lekowska, przewodnicząca Z. Gm. ZMP w Rogowie.

SIEDMIE miesięcy temu, w listopadzie ubiegłego roku, Irena Lekowska została wybrana przewodniczącą Zarządu Gminnego ZMP w Rogowie.

W tamtym to właśnie roku, pewnej grudniowej nocy (było gdzieś około godz. 22-cj), kiedy po dłuższym, przymusowym postojem, spowodowanym krakną samochodu na błotnistej, łobeskiej drodze dotarliśmy wreszcie do Rogowa...

A przed kilkoma dniami, w słoneczny, czwycowy dzień, gdy znów byliśmy w Rogowie... sekretarz Prezydium GRN i sekretarz ZGm ZMP w Rogowie, powiedział nam, że przewodnicząca pedałuje właśnie na zebranie koła w Gostomiu.

Przewodnicząca ZMP w Rogowie? Młodziutka dziewczyna potakująca kiwa głową. Narzeczenie!

O metodzie pracy i jej owocach słów kilka

Z rozmowy z tow. Ireną Lekowską oraz z obserwacji jej pracy można wyciągnąć następujący wniosek odnośnie metody pracy dobrego prze-

wodniczącego ZGm ZMP. Po pierwsze: siedzieć nie za biurkiem, lecz w terenie, i po drugie: zorganizować dobry, mocny kolektyw kierowniczy, to jest dobrze pracujący zespół członków Zarządu Gminnego.

Poprzedni przewodniczący ZGm w Rogowie był „indywidualistą”, nie doceniał zespołowego kierownictwa, wartości wspólnej pracy. Nie uważał też za stosowne „zbyt często” trudzić się odwiedzaniem kół gromadzkich. O tym, jak radykalnie zerwała tow. Lekowska z nienajlepszymi tradycjami, jeżeli chodzi o powiązanie z terenem, mieliśmy już możność się przekonać. Podobnie przedstawia się sprawa z kolektywem. Zarząd Gminny składa się z dziesięciu osób, które systematycznie organizują zebrania zarządu, dzielą między siebie obowiązki, wspólnym wysiłkiem pokonują trudności. Jednym słowem, tworzą, mówiąc słowami tow. Lekowskiej, „mocny kolektyw”.

A obojętne takiej metody pracy.

W listopadzie ubiegłego roku (przed objęciem funkcji przewodniczącej ZGm przez tow. Lekowską), na terenie gminy Rogowo w ewidencji było siedem kół zetempowiskich i 54 członków. W Mieszewie, Malinowie, Dobkowie i Orlu organizacje zetempowiskie nie istniały. Dziś na terenie gminy pracuje 12 kół (w samym Mieszewie dwa gromadzkie i szkolne) ze 126 członkami.

Do listopada ubiegłego roku wiele kół na terenie gminy istniało tylko formalnie, nie przeprowadzono zebrania, nie było życia świeżością, nie prowadzono szkoleń. Dziś młodzież omawia swoje sprawy na regularnie przeprowadzanych, obsługiwanych przez członków Zarządu Gminnego, zebraniach, a szkolenie prowadzi się w dwóch zespołach, w Rogowie i Mieszewie. Dzięki temu, że powierzono je ludziom najbardziej do tego przydatnym, nauczycielom (wyróżnia się nauczyciel z Mieszewa, tow. Henryk Dudziński), młodzież poczyniła znaczne postępy, podniosła poważnie swój poziom ideologiczny. Szczególnie ożywił dyskusje wywołane takie tematy, jak np.: „O statutach spółdzielni produkcyjnych” (na terenie gminy są 3 spółdzielnie I-go typu i 3 spółdzielnie III-go typu), „Człowiek zmienia przyrodę”, „Jak powstało życie na ziemi” i referaty związane z 60-leciem urodzin tow.

Bieruta i Złotem Młodych Przetodowników.

O tym, jak zobowiązania bierutowskie i przedzłotowe stają się podstawą podniesienia pracy młodzieży na wyższy poziom

— Mimo, że dzięki nowemu, prawdziwie młodzieżowemu, oczyszczonemu od naleciałości biurokratycznych stylowi pracy dużo się u nas poprawiło, prawdziwy przełom w życiu wiekszości naszych kół gromadzkich i całej młodzieży zaczął się od chwili podejmowania zobowiązań bierutowskich, a następnie — przedzłotowych — opowiada tow. Lekowska.

— Dla wszystkich zrozumiały i bliki stał się cel, wyznaczony jasno przez apel Zarządu Głównego ZMP: „Co zrobię dla Ojczyzny? Czemu przyczynię się?” A więc — nasza praca jest ważnym wkładem w pracę całego narodu, a miarodajnym jej wartości będzie udział w Złocie Warszawy skim... W mojej gminie tak się to nierozważnie połączyło, że się mówi: w Bierutowskim Złocie Warszawskim — kończy tow. Lekowska.

Zróbnym krótki przegląd podjętych przez młodzież gminy Rogowo zobowiązań.

Gostomino: Zaślano w miesiąc ZS 22 ha zbóż jarych, przekraczając o 7 ha zobowiązanie. Wybudowano boisko sportowe, odmalowano i udekorowano z funduszy własnych świetlicę gromadzką.

Sienno: Każdy ZMP-owiec przepracował podczas akcji siewnej w miejscowym ZUZ-ie 1 dzień, wybudowano boisko sportowe, przeprowadza się remont świetlicy.

Rogowo: Kół opiel 4 ha buraków cukrowych na polach ZRS. Boisko sportowe.

Dobkowo: 1 dzień pracy w PGR. Świetlica. Boisko...

Zwierzynek: Praca w ZUZ. Świetlica...

I tak dalej, i tak dalej. Każde kół podjęło podobne zobowiązania, zmierzające do podniesienia na wyższy poziom produkcji rolnej i życia kulturalnego wsi. W Mieszewie i Zwierzynku powstały kilkanaście zespołów artystycznych, w szkołach utworzyły się kółka samokształceniowe, w gminie zawrzało od młodzieżowej roboty.

— Dajmy do tego — powiedziała tow. Lekowska, kiedy podsumowywaliśmy te osiągnięcia — dajmy do tego, aby

podnieść poziom naszej pracy jeszcze wyżej. Musimy iść w górę, do Komsomolu. Wielki ruch zobowiązań bierutowskich i przedzłotowych stworzył nam do tego możliwości.

O niedociągnięciach, które trzeba usunąć przed Złotem

Rogowo — to nie jakiś ideał gminy, to nie symbol doskonałości, bez błędów, niedociągnięć i trudności, pracy na odcinku młodzieżowym. Tow. Lekowska i Zarząd Gminny borykają się do dziś dnia z trudnościami, które ciężko są do usunięcia przy użyciu tylko ich własnych, „młodzieżowych”, że tak powiem, sił.

A więc — sprawa kół ZMP w gospodarstwach PGR, należących do zespołu PGR Zelmowa, 5 zetempowiskich kół w PGR-ach — to niestety najłatwiej pracujące organizacje na terenie gminy. W takim np. PGR Wołkowie na próżno szukaliśmy przez kilka godzin przejawów tak ożywionej działalności młodzieży zorganizowanej, jak to jest widoczne w innych kółach. A przecież młodzież stanowi poważny odsetek załogi tego gospodarstwa. Kół ZMP w Wołkowie to podobno najstarsze kóło w Zespole, ale tym niemniej faktem jest, że Zarząd Zespołu ZMP w Zelmowie (przewodniczący tow. Kazimierz Czaplinski), Komitet Zespołu ZMP (sekretarz Kazimierz Karłowicz) i dyrektor Zespołu tow. Eugeniusz Odzioba nie kierują należycie robotą młodzieży, nie opiekują się młodymi, wybijającymi się przedownikami pracy, takimi jak chociażby bojownicy ZMP-owcy, traktorzyści — Czesław Kepniak i Stefan Gnitecki. A przecież bez ich pomocy ani tow. Lekowska (choć jest także członkiem Prezydium ZP ZMP), ani cały kolektyw Zarządu Gminnego nie będzie w stanie podjąć pracy w gospodarstwach PGR na „złotowym poziomie”.

Kiedy skończyliśmy rozmowę, tow. Lekowska dosiadła z powrotem spracowanego roweru, z pospiechem naciskając pedały. Po obu stronach drogi zieleniły się pola gostomińskich spółdzielców. 22 ha zasiano tu dzięki tej młodej, skromnej dziewczynie. Dzięki niej i dzięki jej młocnemu kolektywowi — Zarządowi Gminnemu ZMP.

Koleżdy z Zarządów Gminnych ZMP! Pamiętajcie o metodzie pracy tow. Lekowskiej z Rogowa: kolektywnie i nie z za biurka!



ZMP-owcy, budowniczo wieciska mieszkaniowego „Grochów” w Warszawie podejmują zobowiązania złotowe.

Przebiegająca brzołda młodzieżowa betoniarstwo-transportowa brzołdysty Władysława Rycia, zatrudniona przy budowie bloku Nr. 22-23, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, dających w sumie 560 roboczogodzin oszczędności.

Na zdjęciu: brzołdysta Władysław Ryc, Zygmunt Włocławski i Józef Harbaszewski przy betonowaniu dachu. (CAF — fot. Ostrowski).



Można szybciej, lepiej i taniej...

Dnia 21. II. bież. roku Dyrekcja Pałacu Młodzieży zamówiła 150 okien inspektowych ze skrzyniami w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. CHPD pismem z dnia 28. II. br. potwierdziła zamówienie, a odbiór ram nieoskrzelonych nastąpił dopiero dn. 24. IV. br., bo wcześniej nie były gotowe. Ramy wykorzystane mogą być dopiero na wiosnę w 1953 r...

Wykonanie tych ram trwałoby o wiele krócej, gdyby nie to, że zamówienie wędrowało od CHPD do Spółdzielni Pracy Stolarskiej w Złotowie Pomorskim, stamtąd do Związku Branżowego przy ul. Śląskiej w Szczecinie i w końcu do-bryki Drzewnej, która wykonała ramy, ale już bez skrzyni.

Wiele czasu pochłonęło ustalenie rozmiarów ram. W całym kraju rozmiary okien inspektowych są ściśle określone, znormalizowane t. j. trzy szprosowe 1 x 1,5 m, a na szym terenie sprawa rozmiarów okien zawsze jest przed-

miotem dyskusji. PGR-y i inne instytucje zamawiają ramy wg. swoich domowych wzorów, często nawet już dawno wycofane z użycia czteroszprosowe. Przy czteroszprosowych ramach są mniejsze plony warzyw, gdyż jest mniejsze wykorzystanie słońca wczesną wiosną, kiedy jest go najbardziej brak.

Plany znormalizowanych okien można bez trudu otrzymać w Państwowym Zakładach Przemysłu Ogrodniczego w Poznaniu, które masowo produkują ramy inspektowe, a cena jednej nieoskrzelonej wynosi około 47 złotych, podczas, gdy u nas kosztuje ona 64,37 zł.

Czy nie można na terenie naszego województwa zorganizować takiej masowej produkcji i w ten sposób pozbyć się raz na zawsze kłopotu szukania stolarzy, malarzy i elektryków, obniżić koszty produkcji warzyw, szybciej, taniej i lepiej zaopatrywać nasz rynek?

Wilold Jurewicz Szczecin

Korzystajmy z doświadczeń WKP(b)

Wiejski Komitet Rejonowy partii i jego sekretarz

Pracę w aparacie partyjnym komunistów uważają za specjalny zaszczyt i wyraz wyjątkowego zaufania.

Aparat partyjny — to aparat politycznego kierownictwa. Dlatego też masy partyjne wysuwały do tego kierownictwa najlepszych komunistów, traktujących dyktando partii i rządu jako najbliższą sobie sprawę i konsekwentnie wprowadzających je w życie.

Kiedy na kargopolskiej rejonowej konferencji partyjnej odbywały się wybory członków Komitetu Rejonowego partii, delegaci nie wąpili, kto będzie wybrany na I-go sekretarza. Wśród uczestników konferencji słyszano się także rozmowy: — Zdaje się, że tow. Aleksandrow będzie kandydował już po raz trzeci? — Nie, po raz czwarty.

— No cóż, jeżeli nie stanie się zarozumiał, nie pogorszy roboty — to będzie sekretarzem naszego Komitetu jeszcze nie jeden rok.

Ostatnie słowa brzmiały jak życzenie. Komunistki wyrażali przekonanie, że sekretarz Rejonowego Komitetu partii, metod i stylu jego pracy, są osiągnięte rezultaty. Onie przede wszystkim określają umiejętność wprowadzania w życie przez kierown-

ictwo partyjne dyktando partii i rządu. Kargopolska organizacja partyjna przysłała na konferencję z dużymi osiągnięciami. Już kilka lat rejon kargopolski znajduje się na pierwszym miejscu w obwodzie kurganiskim. W ciągu dwóch lat z rządu zblora się tu bogate urodzaje zbóż. W rejonie nie ma ani jednego kolchozu, który nie wywiązałby się ze swych obowiązków wobec państwa na odcinku dostaw zboża, mięsa, mleka i masła, kontraktacji jarzyn, welsy, jaj, ślana itd. Przekroczony został trzyletni plan rozwoju hodowli we wszystkich rodzajach pogłównia. Buduje się dwie elektrownie wodne o dużej mocy produkcyjnej. Wszelkstronnie zaczęła się rozwijać gospodarka kolchozów i szybko wzrosły ich dochody pieniężne.

Wszystko to osiągnięto dzięki wielkiej politycznej i organizatorskiej robocie organizacji partyjnej wśród mas, dzięki codziennemu trosce o wzrost przodującej roli komunistów. Przed tow. Aleksandrowem nie mało było towarzyszy na stanowisku I-go sekretarza. Nie przy każdym jednak z nich rozwój gospodarki rejonu podlegał się poprawie, nie przy każdym wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa osiągało sukcesy. Niektórzy sekretarze naruszali zasady bolszewickiego kierownictwa życiem gospodarczym.

Jak wyglądała sytuacja przed 3-4 laty? Rejonowy Komitet partii bardziej przyznawał w tym okresie urząd administracyjny - dyspozycyjny. W dzień i w nocy w gminach Komitetu dzwoniły telefony, stukwały arytmometry, zapisywano papiery. Cały czas roboczy sekretarzy, kierowników wydziałów, instruktorów wpływał na sporządzaniu sprawozdań, wyszukiwaniu brakujących części, na „przypychaniu” zamówień, rozdzielaniu maszyn i nawozów szlucicznych wśród kolchozów. „Jeśli będziemy polegać na rejonowych organizacjach — mówiono w Komitecie — cała sprawa przepadnie”. W wyniku tego niekierujący pracownicy rad i działacze gospodarczy tracili poczucie odpowiedzialności za stan gospodarki w rejonie, nie przejawiali żadnej inicjatywy i całe dnie spędzali w oczekiwaniu na zalecenia Komitetu Rejonowego. Komitet Rejonowy partii zajęty dwubieżnymi gospodarczymi, nie mógł wszystkiego dopilnować,

Robota partyjno-polityczna słabo się rozwijała. Nie interesowano się pracą kolchozowców. Jednocześnie zostały wzmocnione kadry sekretarzy organizacji partyjnych.

Od czego w tej sytuacji rozpocząć walkę o ulępszenie roboty? Czy ogłosić specjalną uchwałę, że Komitet Rejonowy natychmiast zaprzestaje wykonywania nie należących do niego funkcji? Ale przecież może się okazać, że nazajutrz instytucje gospodarcze z powodu braku kwalifikowanych kadr nie potrafią wykonywać swoich funkcji i trzeba będzie powrócić do starej praktyki.

Aleksandrow zaczął od najważniejszego. Skierował on uwagę pracowników aparatu partyjnego na zagadnienie doboru kadr, na umocnienie instytucji i organizacji rejonowych ludźmi zdolnymi do wykonywania powierzonych zadań. Kargopole jest bogate w ludzi. Znaleźli się tu i specjaliści o wysokich kwalifikacjach i doświadczeniach kierowniczych. Znaleźli się ludzie, którzy mogli stanąć na czele rad, instytucji gospodarczych, kolchozów, podstawowych organizacji partyjnych. Przede wszystkim Komitet Rejonowy umocnił specjalistami Komitet Wykonawczy Rejonowej Rady,

i jego wydziały: rolny, budownictwa kolchozowego i planowania. Jednocześnie zostały wzmocnione kadry sekretarzy organizacji partyjnych w instytucjach i kolchozach. Na czele kolchozów stanęli agronomowie i inni specjaliści rolni, posiadający wyższe i średnie wykształcenie, towarzysze, którzy ukończyli trzyletnią szkołę rolniczą i kursy przewodniczących kolchozów.

Alle dobór kadr — to dopiero początek sprawy. Ważne jest osiągnąć, by wszyscy pracownicy przejawiali inicjatywę, pracowali z jak największym pożytkiem. Umacniając aparat rad, aparat gospodarczy oraz podstawowe organizacje partyjne, Komitet Rejonowy partii jednocześnie usprawnia kontrolę wykonania podjętych uchwał, walczy o koordynację działalności rozmaitych instytucji przy rozwiązywaniu ważnych spraw.

Biuro (egzekutywa) Komitetu Rejonowego partii regularnie wysłuchuje sprawozdań kierowników instytucji o ich przedsięwzięciach w związku z tą, czy inną akcją.

Dokładnie kontroluje się wykonanie podjętych uchwał. W zeszłym roku Komitet Rejonowy trzy razy kontrolował

realizację trzyletniego planu rozwoju hodowli. Dwa razy kontrolowano wykonanie przez pracowników Komitetu Wykonawczego Rady Rejonowej i Stacji Maszynowo - Traktorowej uchwały o wprowadzeniu prawidłowych płodzinianów w kolchozach. Rezultaty kontroli i wkład każdej organizacji w wykonanie tych uchwał były oceniane na plenum Komitetu Rejonowego i na zebraniu aktywno partyjnego rejonu. Wspólnymi siłami opracowano środki, które zabezpieczyły wykonanie planu.

Niemal każdego dnia sekretarz Komitetu Rejonowego zaprasza do siebie kogoś na rozmowę — kierownika instytucji, czy jakiegos specjalistę, przewodniczącego kolchozu, albo sekretarza organizacji partyjnej. Sekretarz Komitetu interesuje się wszystkim, ideologicznym poziomem człowieka, ksiązkami i artykułami, które on przeczytał, jego wrażeniami z ostatniego wyjazdu do kolchozów itd. Często stykają się z ludźmi i zostali sekretarze Rejonowego Komitetu, tow. tow. Awakunow, Sucharow, kierownicy wydziałów — Polochin, Jeremiejew, Zacharow, instruktorzy — Sierobrow, Siwkow. I pracownicy rejonowych instytucji, specjaliści, sekretarze organizacji partyjnych, chętnie przychodzą do komitetu.

Kierownik Wydziału Rolnego Komitetu Wykonawczego Rady Rejonowej, tow. Jonin, mówi: (Dokończenie na str. 4)



# na ZŁOT!

## O zieloną drogę na Złot

Otoczony kłębami dymu parowóz wjeżdżał wolno na macierzystą stację Szczecin. Szczekający cicho przekładane dźwięki i z okienka ma szynisty wychyliły się dwie usmolone twarze. Maszynista Pruszkowski jego pomocnik Szalkowski wrócili z dalekiego kursu.

Stanisław Pruszkowski, maszynista parowozu PT 47,180 to jeden z kilku nastu młodych maszynistów, którzy za punkt honoru postawili sobie poprowadzić zielony pociąg z Ziemi Szczecińskiej do Warszawy na zaszczyt zwanym węglu.

Spalamy leśny dym niczny i utrzymujemy kocioł w stanie metalicznej czystości, według wyprobowanych radzieckich metod — mówi Pruszkowski — One zrodziły już w Polsce niejednego przodownika a teraz wiada młodzież na Złot, Zaczeta, niustępliwą postawa młodych maszynistów: Pruszkowskiego, Wiercińskiego, Dobro-

wolskiego i Zelazka — to postawa tysięcy młodych przodowników — to słuszna i właściwa droga do umocnienia Państwa Ludowego. — Heże czuwać całą noc przy palenisku parowozu, jadącego do stolicy — mówi Edmund Szalkowski. — Heże to najpiękniejsza noc w moim życiu. Mucno pragnę być przedstawicielem kolejarzkiej młodzieży Szczecina i mocno pragnę wleźć na Złot butelką i murarzy, portowców, stoczniowców, kolejarzy z odzieżowców, chłopów i traktorzystów, uczniów i harcerzy — kończy Szalkowski.

## Eliminacje zespołów artystycznych

W ramach przygotowań do Złota odbyły się w Białogardzie eliminacje zespołów artystycznych, w których zwyciężył chór Liceum Pedagogicznego w Świdwinie przed chórem Liceum Mechaniki Rolnej. W eliminacjach zespołów tanecznych zwyciężył zespół szkoły podstawowej z Opatowa przed zespołami w ramach Czynnici Zielonego zespołu z Białogardu.

## Słuszna inicjatywa

Słuszna inicjatywa Dyrekcji SZWS organizowania wspólnych narad majstrów i techników z aktywnym młodzieżowym pracownictwem do aktywizacji młodych robotników w walce o realizację planów, o prawo uczestnictwa w Zlocie.

Kierownik działu manufaktur, tow. Osowska, systematycznie prowadzi z młodymi robotnikami przywarsztatowe szkolenie zawodowe, majster Stefan Górny stale kontaktuje się z kierownictwem ZMP, omawiając stan realizacji podjętych zobowiązań.

## Wyremontują 12 ciągników — zdobędą przepustkę na Złot

Wzmoczoną pracą zdobędziemy przepustkę na Złot — piszą zetemowcy z waleckiego TOR-u. — Naszą odpowiedzialną apel ZG ZMP jest temont 12 ciągników poza godzinami pracy.

## Skrócili termin

Z inicjatywy pomocnika ślusarskiego, zetemowca Jakuba Kaca, brigada ślusarzy SPZB skła dająca się z 22 osób pod kierunkiem brigadysty Wajnszoka, zobowiązała się wykonać do dnia 8 czerwca 1952 r. pierwszą zastaną suwnicową dla kadłubowni Stocznicy Szczecińskiej, skracając termin wykonania o 5 dni; zamontowując jednocześnie 3 bramy do dnia 15 czerwca.

Brigada wzywa do współzawodnictwa młodzieżową brigadę Czecha w Owińskiego.

## Nauczyciele i rodzice pomagają

Dyrekcja Okręgowa Szkolnictwa Zawodowego w Szczecinie zwołala konferencję dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych, poświęconą sprawie pomocy nauczycielstwa dla młodzieży w jej przygotowaniach do Złota.

Prof. POŹCZYK z Zasadniczej Szkoły Metalowej Hutniczej zorganizował 60-osobowy chór, który przygotowuje się intensywnie do eliminacji miejskich zespołów artystycznych.

## Bezawaryjnie i oszczędnie

Kolejarze ZMP-owcy z Waleka podjęli szerokie zobowiązania zlotowe, M. In. drużyny parowozowe postanowiły do 22 lipca prowadzić bezawaryjnie wszystkie pociągi oraz zaoszczędzić 15 ton węgla i we własnym zakresie wykonać drobne remonty. Młodzieżowe drużyny tuznowe przelocza wielką ilość wagonów bez awarii.

W Technikum Chemicznym z inicjatywy nauczycielstwa i wspólnie z Komitetem Rodzicielskim, organizowane są wycieczki na których młodzież zapoznaje swoich rodziców i nauczycieli z przygotowaniem do Złota.

# Dokładnie obliczać zarobki w budownictwie

W szeregu naszych przedsiębiorstw budowlanych zdarzają się rzadkie, lecz tym niemniej szkodliwe wypadki niewłaściwego obliczenia robotniczych zarobków. Pociąga to za sobą wiele nieporozumień i odbija się ujemnie na pracy tych przedsiębiorstw, hamując tempo wykonawstwa robót. Wypadki niewłaściwego obliczenia zarobków zdarzyły się m. in. w SPZB, ZBM, PPRK i Krapkowińskim Zjednoczeniu Robót Budowlano-Montażowych, wykonującym pewne roboty na budowie skolwińskiej papierni.

## Skrupulatnie wystawiać karty robocze

Przed przystąpieniem do wykonywania jakiegokolwiek roboty grupa robotników i jej brigadier powinni otrzymać kartę roboczą, w której wyszczególniona jest dana praca, jej charakter, czas potrzebny na wykonanie i cena jednostkowa. W ten sposób brigada może rozpracować sobie najwłaściwsze rozłożenie roboty, ma podstawę do ewentualnego skrócenia czasu jej wykonania i wie ile za nią otrzyma. Dlatego nie powinny już w zasadzie zdarzać się wypadki, żeby robotnicy nie wiedzieli, ile powinni wynosić ich zarobek oraz żeby zarobki były obliczone niewłaściwie.

W praktyce jednak bywa, że jest inaczej. A więc, albo z braku szczegółowych harmonogramów, które są podstawą wystawiania kart roboczych, albo po prostu z nieuwiedomienia sobie przez kierowników budów i majstrów ich znaczenia lub też — co również się zdarza — zlej woli, jak to miało miejsce w SPZB na budowie w Stoczni, karty robocze nie są na wielu budowach *łorczone robotnikom*. W takiej sytuacji zdarzają się wypadki, że wykonane przez robotników prace nie są nigdzie ujęte, a co za tym idzie — nie są również uwzględniane przy obliczaniu zarobków. Dlatego też jedyną drogą do sprawiedliwego obliczenia robotniczych zarobków jest skrupulatne wystawianie przez kierownictwo budów kart roboczych.

## Sprawiedliwie premiować przodujących

Premia, czy nagroda wypłacana pracownikowi, stanowiąc z jednej strony nagrodę za jego pracę, z drugiej strony jest zachętą do uzyskiwania coraz lepszych wyników.

Czy jednak premie spełniają powyższe postulaty, jeśli są przyznawane wszystkim pracownikom w równej wysokości niezależnie od wkładu pracy, od różnej jej jakości? Rzecz jasna, że nie. Stają się one wówczas zwyczajnym dodatkiem do uposażenia, tyle tylko, że pracownik nie może przewidzieć jego wysokości. Rozdzielone w taki sposób premie przestają być wyrazem indywidualnego nagradzania najofiarniejszych pracowników, przestają być czynnikami mobilizującym do lepszej pracy, ponieważ zwrwana zostaje widoczna więź łącząca wielkość nagrody i wyróżnienie z wkładem pracy.

Z podobnym niezrozumieniem społecznej funkcji premiowania spotykaliśmy się jeszcze do niedawna w wielu przedsiębiorstwach. Wypadki te stają się obecnie coraz rzadsze. Ostatiso jednak z przyznaniem jednokrotnej premii wszystkim pracownikom danej budowy spotykaliśmy się w Zjednoczeniu Robót Budowlano-Montażowych. Mianowicie w maju wszyscy robotnicy tego przedsiębiorstwa, pracujący na budowie skolwińskiej papierni, otrzymali premie w wysokości 28 proc. od wynagrodzeń. Nie był to w tym przedsiębiorstwie wypadek odosobniony — dzieje się tam tak co miesiąc. Rzecz jasna, że nie mobilizuje to pracowników ZRBM do wydajniejszej pracy.

## Usprawnić wypłaty

Wiele skarg i to słusznych, powołuje na budowach sam sposób dokonywania wypłat. Np. w maju urzędnik, który przywiózł ze Zjednoczenia pieniądze i listy dla robotników krapkowińskich, nie pofatygował się nawet oddać ich kierownikowi budowy, a wręczył je pierwszemu napotkanemu robotnikowi. Spowodowało to, nie mówiąc już o lekkomyślnym stosunku do państwowych pieniędzy, to, że robotnicy nie mogli otrzymać wynagrodzeń na wspaniość, jakie niektórym z nich nasunął sposób obliczania zarobków i wymiar premii.

Na szczęście wypadek powyższy był wypadkiem nie spotykanym na ogół na naszych budowach. Ale zwykły nawet system dokonywania wypłat nasuwa szereg zastrzeżeń. Wypłaty na budowach odbywają

się bowiem tak: kierownictwo sporządza listy wypłat i wraz z odpowiednią sumą pieniędzy wręcza je poszczególnym majstrom, którzy z kolei wypłacają zarobki swoim pracownikom. W konsekwencji tego systemu wypłata trwa długo, a robotnik, spiesząc się z powodu tego, że jego współtowarzysze stoją za nim w kolejce, nie ma w praktyce możliwości skontrolowania swego zarobku.

Dlatego też rzeczą właściwą byłoby przeorganizowanie systemu wypłat na budowach w taki sposób, aby robotnik otrzymywał w zapieczonej kopercie swój zarobek wraz ze szczegółowym obliczeniem. Skroboby to sam proces wypłaty, odciażyłoby majstra dokonyującego jej, pozwoliłoby każdemu robotnikowi na spokojne przeliczenie otrzymanej sumy i skontrolowanie obliczeń. Realnie możliwości kopertowania zarobków istnieją — personel biurowy na każdej na ogół budowie jest wystarczająco duży. Uniknoby się w ten sposób wielu nieporozumień.

Z niedocenianiem, sprawę właściwego obliczenia zarobków i wypłat należy natychmiast skończyć. Trzeba, aby aparat kierowniczy przedsiębiorstw budowlanych, jak również i innych zakładów PRBM zdal sobie sprawę z tego, że każde niedociągnięcie w tej dziedzinie — to krzywdzenie człowieka pracy. Na wypadki takie czyha wróg, chcący wykorzystać te bliskie każdemu człowiekowi sprawy do szkoderia namozu budownictwu. Fakt, jaki miał miejsce na budowie SPZB w Stoczni, gdzie niewłaściwy sposób obliczania zarobków w maju wykorzystany został przez wrogie elementy do prowadzenia destrukcyjnej roboty wśród załogi, winien stać się przestroga. Trzeba pamiętać, że, jak nas uczy projekt Konstytucji, *Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz lepiej wprowadza w życie zasadę „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”*. I tę zasadę należy realizować na każdej budowie, w każdym przedsiębiorstwie socjalistycznym.

JAN RABINSKI.

## Nasz felieton

### Obudzić!...

Było to w nocy na 4 sierpnia 1952 roku — 45 dni przed Zlotem. Henryk Parafianowicz, przewodniczący koła ZMP przy Szczecińskich Browarach miał kochany sen:

Stać przed nim ogromna butelka piwa, a w jej



złotokawym szkłem ogładził niesłownie obraz: przy wielkim stole spalył trzy osoby: kol. Mikucki — organizacyjny, Maria Szymanowska — skarbnik i Krystyna Wrana — członkini zarządu. Słowem: cała zarząd koła ZMP. W

środku zobaczył swoją postać, ale jakże zniekształconą — na grzbiecie rożnił mu dwa ogromne garby wodniczące koła ZMP przy Szczecińskich Browarach. Wzrost miał koszmarny sen:

Parafianowicz poruszył się niespokojnie, ale obraz nie zmikał. Przeciwko, w głębi sali soborowej pograżona w głębokim, mrocznym śnie całą młodzież z Szczecińskich Browarów — 30 proc. załogi... Kol. przewodniczący temu śniło się jeszcze kierownictwo zakładu i zapomnienie tradycje zespołu sportowego, który niegdys wyjeżdżał na wieś.

Myslicie, że to bajka? Musimy się przyznać tylko do jednej nieścisłości: kol. Parafianowicz nie śnił. A jednak mimo to trzeba zgodzić tam co rychlej OBUDZIĆ!

te ka

(Dokończenie ze str. 3)

## Korzystajmy z doświadczeń WKP(b)

# Wiejski Komitet Rejonowy partii i jego sekretarz

— Dawniej nasi pracownicy chodzili do Komitetu Rejonowego rzadko i tylko gdy ich wzywano. Wzywano zaś ich tylko w wypadku, gdy się gdzieś coś zawallo. Przejrzyste stare protokoły posiedzeń biura Komitetu Rejonowego. Znajdziemy w nich, pod adresem głównego agronoma Kaszeczko, zootechnika Pietrowa, czy weterynarza Dederko tylko takie słowa, jak: „wskazać”, „przestrzec”, „uścielić”. A słów: „aprobować” i „poprzeć” nie znajdziemy. Teraz sprawa inaczej wygląda. Teraz chodzimy do Komitetu Rejonowego ze swolmi myślami i planami. Gdy z tobą się licza — bardziej wierzysz w swoje siły i chęć się bardziej pracować.

Wydział Rolny obecnie przejawia dużo inicjatywy, wykonuje poważną robotę. Przy wydziale utworzono stałe seminarium dla przewodniczących kolchozów, organizuje się podobne seminarium dla brigadystów i kierowników ferm hodowlanych. Z inicjatywy wydziału wielu przewodniczących kolchozów i brigadystów wyjeżdżano do kolchozu „Wskazania Lenina” w szadryńskim rejonie, gdzie zapoznawali się z osiągnięciami tow. Malcewa, laureata Nagrody Stalinowskiej. Teraz cały kolektyw wydziału pracuje nad perspektywicznymi planami kolchozów. Coprawda są to pierwsze kroki wydziału, ale sprawa już ruszyła z miejsca. Komitet Rejonowy partii u-

czy pracowników, żeby niczego nie robili w pośpiechu, bez przemyślenia sprawy, bez omówienia jej, bez przewidywania możliwych wyników. Zeszłego lata do rejonu przyszła depresja. Komitet Wykonawczy Rady Obwodowej żądał wzmocnienia pracy nad przygotowaniem paszy dla bydła. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Rejonowej od razu „wydał rozkaz”: wszyscy wyjeżdżają do kolchozów. Wyjeżdżających zaprosił do siebie sekretarz Komitetu Rejonowego, tow. Aleksandrow.

I odbyła się taka rozmowa: — Co będziecie robić na miejscu? — Przygotowywać paszę. — A od czego zaczniecie? Z kim będziecie przygotowując gdzie?

Zebrałi milczeli, nie wszyscy jasno zdawali sobie sprawę od czego trzeba zacząć. Wyjazd do kolchozów był organizowany na przedzie. I Komitet Wykonawczy Rady Rejonowej musiał go odłożyć. Ludzie wyjechali dopiero wtedy, gdy zostało przemysłane, gdzie i co należy zrobić.

Pracownik aparatu partyjnego dziesiątego wsi musi posiadać wiele specjalnych właściwości, aby móc stać się prawdziwym kierownikiem po-

litycznym. W działalności sekretarza kargopolskiego rejonu, tow. Aleksandrowa można wyróżnić dwie korzystne cechy. Jest to jego dążenie do załatwienia wszelkich problemów kolegiów i zdolność cierpliwego wychowywania ludzi i śmiałego wysuwanie ich na kierownicze stanowiska. Zarówno sprawa postawienia na porządku dziennym posiedzenia biura sprawozdania sekretarza organizacji partyjnej, jak i wysłanie partyjnego aktywu na wieś, czy opracowanie nowych postanowień — wszystko to z reguły uprzednio jest przedyskutowane przez tow. Aleksandrowa z członkami biura, z członkami Rejonowego Komitetu partii, na naradach pracowników Komitetu. Przez wszystkie te lata w kargopolu regularnie odbywają się zebrania plenarne Komitetu. 3-4 razy do roku odbywają się zebrania aktywu partyjnego rejonu, raz na tydzień — jako zasada — przeprowadzane są narady pracowników komitetu. Aktywny udział we wszystkich sprawach biera członkowie komitetu. Wszyscy mają zadania partyjne, odpowiadają za określony odcinek pracy.

Styl pracy i go sekretarza Komitetu Rejonowego przejmowany jest przez innych kie-

rowników aparatu partyjnego. Kierowników rejonowych instytucji, działaczy gospodarczych, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Narady pracowników dla przedyskutowania wszystkich przedsięwzięć są regularnie zwoływane obecnie i w Wydziale Finansowym, Rolnym, w aparacie pełnomocnika Ministerstwa Skupu i Kontraktacji, w aparacie wiejskiego handlu spółdzielczego itd. Doświadczenia i wiadomości jednego człowieka są tutaj niewystarczające. Pracując nad nowymi przedsięwzięciami, kierownicy instytucji za przykładem Komitetu Rejonowego partii stale naradzają się z ludźmi kompetentnymi, ze specjalistami.

Specjalną uwagę zwraca Komitet Rejonowy partii na pracę ideologiczną organizacji partyjnych i na marksistowsko-leninowskie wykształcenie komunistów.

Sekretarz Komitetu Rejonowego codziennie interesuje się, jak komunisti opanowują teorię bolszewizmu, od czasu do czasu rozmawia z niektórymi towarzyszami, studującymi na kursach i samodzielnie pracującymi nad książką. Wzrost ideowy aktyw partyjny dodatkowo wpływa na całą jego praktyczną działal-

ność. Komunisty — kierownicy rejonowych instytucji zaczęli teraz śmielego wygłaszać dla ludności odczyty i referaty na tematy polityczne. Również jest jedynie, aby te wystąpienia przeprowadzane były bardziej regularnie. Wyjeżdżając do kolchozów, odwiedzając MTS, sowchozy, instytucje rejonowe, pracownicy komitetu partii stawiają przed sobą jako cel — na miejscu pomagać ludziom. Tak robi 1-szy sekretarz i tego wymaga od innych. Taka metoda pracy umożliwia wychowanie kadr sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Np. we wszystkich szesnastu kolchozach rejonu na czele organizacji partyjnych stoją komunisty, którzy wysunęli się ostatnio jedynie dzięki cierpliwej pracy Komitetu Rejonowego partii.

Codziennie kierując kolchozami, Komitet Rejonowy partii opiera się przede wszystkim na podstawowych organizacjach partyjnych. Uporczywie dąży do tego, aby w kolchozach regularnie odbywały się zebrania partyjne, aby komunisty omawiali najważniejsze problemy z działalnością kolchozów, rozwijał demokrację wewnątrz kolchozów, walczyli z faktami naruszenia statutu spółdzielni. Bu-

ro Komitetu Rejonowego często wysłuchuje sprawozdań sekretarzy kolchozowych organizacji partyjnych. Każde takie sprawozdanie jest poprzedzone głębokim poznanie praktycznej pracy partyjnej na miejscu. Komitet Rejonowy dąży do uczenia komunistów kolchozowych na żywych faktach i przykładach, w procesie ich własnej pracy. To, rzecz jasna, podnosi rolę organizacji partyjnej w życiu kolchozu. Jej wpływ na rozwój produkcji kolchozu rośnie z każdym dniem.

W kolchozach kargopolskiego rejonu jest jeszcze duże braki i nie rozwiązanych zagadnień. Popolszenie rasowości bydła, rozszerzenie pastwisk, budowa pomieszczeń gospodarczych, wykorzystanie w praktyce przodujących doświadczeń — wszystko to stoi na porządku dziennym jako zadanie pierwszoplanowe. Realizacja tego zadania wymaga dalszego podniesienia poziomu pracy partyjnej i organizacyjnej i partyjno-politycznej, ulepszenia pracy w dziedzinie komunistycznego wychowania kolchozowników.

Niedobrowie jest, aby Komitet Rejonowy jeszcze lepiej, jeszcze bardziej operatywnie kierował podstawowymi organizacjami partyjnymi. Komitet Rejonowy osiągnie to, jeśli jego pracownicy będą codziennie opanowywać bolszewickie metody pracy i podnosić swój poziom ideowy.

L. Piszczyna (Tłumaczenie z „Prawy”)



Kol. Walkowiak — młodzieżowy przodownik pracy ze Słupskiej Fabryki Mebli mówi:

## Wzmoczoną pracą wywalczę sobie uczestnictwo w Złocie Młodych Przodowników



Je się do obchodu swojego święta — Złota Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Do Złota przygotowuje się także młodzieżowy przodownik pracy ze Słupskiej Fabryki Mebli — KAROL WALKOWIAK.

Walkowiak jest frezerem. Od pierwszego roku Planu 6-letniego regularnie przekracza plany produkcyjne. Plan za rok 1950 wykonał w 210,8 proc., za 1951 — w 200 proc. Współ z całą załogą oddziału nr. 1 załagał w kwietniu Warty Bierutowskiej, w czasie których zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 3 proc. Zobowiązanie swoje wykonał z nadwyżką, osiągając 10 proc. normy więcej. Ponadto kol. Walkowiak z pozostałymi członkami brigady — Henrykiem Lisem, Władysławem Leszczukiem, Antonim Brzozowskim i Antonią Zurawską dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, wykonali dodatkowo po 900 sztuk listew ostowych, dzięki czemu zlikwidowali „wąskie gardło”, hamujące sprawny tok produkcji w innych działach.

Pracę frezarki kol. Walkowiaka z zaciekwieniem obser-

wuje cała brigada. — „Uda się, czy nie uda?”. Dziś bowiem po raz pierwszy Walkowiak zaczął pracować nową, przez siebie opracowaną, metodą robienia wpustów blatu.

— To usprawienie — mówi kol. Walkowiak — to mój Czyn Złoty. Dotychczas wpusty wycinaliśmy frezem, który „szarpał” drzewo i niszczył w ten sposób dużo listew. Ja zastąpiłem frez piłą wahadłową, która tnie bardzo równo. Dzięki temu znacznie podnieśliśmy jakość produkcji i uzyskaliśmy poważne oszczędności.

— Wprowadzenie piły wahadłowej — zwraca się do mnie jeden z członków brigady — to tylko jedno z zobowiązań przedzłotowych. A Walkowiak podjął jeszcze inne. Już dwa lata pracuje na swojej frezarce bez generalnego remontu. Zawsze regularnie ją oliwi, codziennie po pracy czyści wszystkie części, zmienia piły i frezy oraz reguluje ilość obrotów na minutę. Dla uczczenia Złota zobowiązał się przeprowadzić na niej bez remontu jeszcze dalsze dwa lata i podnieść wydajność pracy o dalsze 5 proc. W kwietniu i maju wypracował on po 246 proc. normy miesięcznej.

Walkowiak nie tylko sam wykonuje i przekracza plany produkcyjne, ale pomaga także innym kolegom. Pracuje też w klubie racjonalizatorów, jest członkiem Zarządu Oddziałowego ZMP.

— Może to właśnie dlatego — mówi — mogę wykonywać tyle procent normy, że jestem zetempowcem. Na zebraniach naszej organizacji omawiamy bowiem w pierwszym rzędzie zagadnienie wzrostu ilości i jakości produkcji. Teraz, w okresie przygotowań do Złota i przejścia na produkcję przepływową, nasze koło ZMP opracowało specjalny plan, według którego pracę każdego członka z danego działu. Na

zebraniach zetempowskich zapoznaliśmy się także z metodami pracy innych meblarzy. Obecnie rozpracowujemy projekt zastosowania u nas mechanicznej obróbki płyt i czyszczenia oskrzyni. Zanmi wprowadziłem do produkcji moje usprawienie — mówi dalej Walkowiak — szeroko dyskutowaliśmy o tym na zebraniu koła. Współpracujemy także z klubem racjonalizatorów. W przyszłym roku powstanie w naszym oddziale klub młodzieżowy.

— Nie myślcie jednak, kolego — zwraca się do mnie — że nasze koło interesuje się wyłącznie zagadnieniami produkcji. Omawiamy także szereg innych tematów, zapoznaliśmy się z sytuacją polityczną w świecie. Na przyszłym zebraniu postawię wniosek, żeby nasze koło napisało list do komunistów. Wymlana doświadczeń przyczyni się do jeszcze dalszego podniesienia wyników naszej pracy. Ja ze swej strony tak będę pracował, by wywalczyć sobie prawo uczestniczenia w Złocie.

J. K.



Olbryzi rozwój przemysłu poligraficznego w Polsce wymaga dopływu nowych kadr fachowców.

Jedną ze szkół kształcących fachowców — poligrafików jest Państwowe Liceum Poligraficzne w Warszawie. W bieżącym roku opuści mury szkoły około 46 absolwentów. W tej chwili przygotowują oni indywidualne i zespołowe prace dyplomowe.

Na zdjęciu: uczeń kl. III Liceum, Andrzej Jakubowski, podczas odbijania swojej pracy dyplomowej.

**MŁODZI** przodownicy pracy, traktorzyści, zetempowcy i młodzież niezorganizowana ze spółdzielni produkcyjnych i fabryk, uczniowie i studenci, na przedzłotowych naradach omawiają swoje dotychczasowe osiągnięcia, podsumowują wykonanie zobowiązań podjętych dla uczczenia urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja, dyskutują nad usprawnieniem metod pracy, nad zastosowaniem nowych pomysłów racjonalizatorskich, nad zwiększeniem wydajności pracy i polepszeniem jakości produkcji. Młodzież przygotowu-

## Zwracamy uwagę

Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Koszalinie ...

Gazetki „Bijakawice” wysyłane pocztą do wszystkich PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych na terenie naszego województwa nie zawsze docierają do celu. M. in. do dnia 3 bm. nie otrzymała ani jednej gazetki spółdzielnia produkcyjna w Tymieniu, poczta Borkowice, w pow. koszalińskim, mimo że w czasie od 23 maja do 3 bm. wysłano już 12 gazetek.

Podobne skargi na złe prace niektórych agencji pocztowych dochodzą z szeregu innych miejscowości województwa.

## Wydziałowi Rolnictwa PRN w Człuchowie

W dniu 3 bm. mieszkaniec ul. Stefana Batorego nr. 20 w Człuchowie ściął w ogrodzie przydomowym 4 drzewa bez zezwolenia.



Kino „NOWA HUTA” — „Kwitnąca Ukraina” — godz. 18 i 20.  
Kino „MŁODA GWARDIA” — „Kłopoty referenta Trziszki” — godz. 20.

MUZEUUM — ul. Armii Czerwonej nr. 53 — WYSTAWA MALARSTWA — Muzeum czynne w wtorek, czwartek i piątek i niedziela w godz. 9—12.  
Dziuruje APTEKA SPOŁECZNA nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej.

A.3. 11111 Nr zam. 2524, 9.6.52.

Dotychczas Wydział Rolnictwa PRN nie zainteresował się tym wykroczeniem, mimo iż istnieją ustawa o ochronie drzew oraz krzewów w miastach i na wsi.

## Z gorzelnii na stację i ze stacji do gorzelnii

W maju br. Gminna Spółdzielnia w Tychowie (pow. Białogard) przeprowadzała skup ziemniaków przemysłowych. Jako punkt skupu obrano rampę na stacji kolejowej Tychowo. Po zakończeniu skupu ziemniaki odstawiono do gorzelnii miejscowego PGR-u. Chłopi odstawiwszy ziemniaki przejeżdżali koło gorzelnii, gdzie właśnie znajduje się waga wozowa. Punkt skupu można więc było urządzić w gorzelnii, tym bardziej, że odległość do stacji wynosi około 1,5 km. Do przewiezienia kartofli gorzelnia musiała użyć specjalnych środków lokomocji, co stworzyło niepotrzebne koszty.

J. Składanek.

## Śladem listów nieopublikowanych

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie w odpowiedzi na naszą interwencję zawiadomiła, że pracownicy Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Tychowie otrzymali już pobory za m. c. marzec br.

## Bez ogródek

## CRS-ie popraw-że się!

Niedawno Centrala Rolniczych Spółdzielni w Koszalinie sporządziła sprawozdanie ze stanu przygotowań magazynów punktów skupu. Stwierdza się w nim, że CRS posiada odpowiednią ilość magazynów, wystarczającą do pomieszczenia zboża przewidzianego do skupu w roku bieżącym.

Jednocześnie CRS zastrzega, że „niektóre magazyny GS-ów mają jednak za małą powierzchnię, m. in. w GS Trzebiehino, pow. Miastko, GS Wierzchowo, pow. Drawsko, GS Wiekowo, pow. Sławno, GS Rymań, pow. Kolobrzeg i w innych GS-ach”.

Przeczytajmy więc, w jaki sposób CRS zamierza temu zaradzić: „Dla takich GS-ów na-

leży wyszukać dodatkowa obiekty, jak np. remisy strażackie, świetlice gromadzkie, jedynie na okres skupu” (a więc na przeciąg kilku miesięcy).

Jaki wspomniany sposób? Ale czy autor tego sprawozdania pomyślał o tym, że magazynować zboże w remizach strażackich, to znaczy poważnie ograniczyć sprawność działania wiejskich straży pożarnych? Czy zdaje sobie sprawę, że zapewnił świetlice ziemniakom, to samo co praktycznie uniemożliwi chłopom pracującym korzystanie z rozrywki kulturalnej, ograniczy do minimum działalność zespołów artystycznych, utrudni organizację zebrań gromadzkich?

Czyż nie można by w inny sposób zaradzić zbyt małej pojemności magazynów niektórych punktów skupu? Można. Dostrzega to nawet i CRS, zauważamy tylko w jaki sposób. Oto co czytamy dalej w tym sprawozdaniu: „Ponadto w nadchodzącej kampanii wskazanym by było organizować szersze dostawy zbiorowe wprost do wagonów. W ub. roku takie dostawy były organizowane, przez co uniknięto t. zw. „korków”.

Ale — „wskazane byłoby” to jeszcze nie postawienie konkretnego zadania dla pracowników GS-ów jak najczęstszego urządzania wprost z aktywnym większym i przodującymi chłopami zespołowych dostaw zboża wprost do wagonów.

Chodzi tu nie tylko o kwestię stylu, nie o samą redakcję sprawozdania. Chodzi o rzecz zasadniczą.

Trzeba w CRS-ie podyskutować na ten temat.

## Kontrolować — znaczy pomagać

Co widziała delegacja RZS — Siecino w spółdzielni produkcyjnej Chlebowo

Delegacja spółdzielców z Siecina, która w dniu 4 czerwca odwiedziła RZS w Chlebowie, by skontrolować, jak spółdzielnia ta wykonała swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, stwierdziła, że Chlebowo osiągnęło poważne sukcesy w rozwoju hodowli.

— Wstąpiłiście na szluzną drogę — mówili spółdzielcy z

Siecina. — My również rozwijamy hodowlę, uważamy bowiem, że zapewni nam ona najwyszy dochód, stanie się dźwignią naszej gospodarki.

W planie finansowo-gospodarczym na r. b. spółdzielcy z Chlebowa postanowili zwiększyć pogłowie trzody chlewnej do 100 sztuk. Zaczęli od przebudowy zniszczonej chlewni. Materiał do przebudowy uzyskali dzięki pomocy GRN z rozbiórki zniszczonych budynków, znajdujących się na terenie gminy. Prace budowlane przeprowadzają członkowie spółdzielni Cz. Białkiewicz, F. Myśliński i I. Binkowski. Wysokość dniówek obrotowych ustala dla nich codziennie zarząd spółdzielni w zależności od ilości i jakości wykonanej pracy.

Obecnie RZS w Chlebowie posiada 60 świń, w tym 6 macior i 2 knury. Odbudowa chlewni pozwoli w pełni wykonać założenia planu finansowo-gospodarczego i osiągnąć pod koniec roku planowaną ilość świń, tym bardziej, że maciory spółdzielcze są prośne i z jednego pomiotu każda z nich wydaje około 10 sztuk prosiąt.

## JUŻ PO ROKU DOCHÓD Z OWCZARNI POKRYŁE WYDATKI NA JEJ ZAŁOŻENIE

— W połowie ub. roku — opowiada spółdzielca tow. A. Boniecki — zakupiliśmy 33 owce. Obecnie mamy już 47 sztuk samego przychowku i kupiliśmy rasowego tryka rasy merinos. Przekonaliśmy się, że hodowla owiec daje wysoki dochód. Za uzyskaną wełnę otrzymaliśmy ponad 8 tys. zł, ponadto część wełny wydaliśmy członkom w zależności od wypracowanych przez każdego dniówek obrachunkowych. Już po roku z sumy uzyskanej tylko za sprzedaż wełny wrócili nam się pieniądze wydatki na zakup owiec.

Owczarnię spółdzielni jest A. Krawczykiewicz. Razem z stadem spółdzielczym pasie ona na wspólnych pastwiskach owce członków RZS, którzy za paszenie każdej sztuki oddają spółdzielni miesięcznie pół dniówki obrachunkowej. Podobnie krowy członków wymagane są na pastwiska wspólnie z krowami spółdzielczymi, a za paszenie każdej sztuki spółdzielnia pobiera mie-

siecznie 2 dniówki obrachunkowe. Sposób ten porwała RZS w Chlebowie na lepszą gospodarkę pastwiskami.

## PLANTACJA WIKLINY DA DUŻY DODATKOWY DOCHÓD

Spółdzielcy z Siecina z zainteresowaniem oglądali w Chlebowie założoną w tym roku na obszarze 0,6 ha plantację wikliny meblowej. Wiklina za sadzonko na ziemi średniej, przy łące. Wyda ona dopiero plon w następnych latach, przy czym wymaga pielęgnacji tylko w pierwszym roku. Wiklinę zakontrautowała w spółdzielni jedna z poznaskich fabryk mebli. Spółdzielcy spodziewają się uzyskać z plantacji wysoki dochód, nie wiedząc jednakże dokładnie, jak przeprowadzać prace pielęgnacyjne. Trzeba by pomógł im w tym agronom POM.

Dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta spółdzielcy zobowiązali się zakończyć siewy na obszarze około 270 hektarów do 1 maja, wykonali zaś je do 28 kwietnia. Spodziewają się plonów wyższych przeciętnie o 4 q niż w r. ub., bo w jesieni ub. r. dokonali podorywek i orek, a w zimie już wywołali na pole obronik, dzięki czemu mogli szybciej wykonać prace na wiosnę. W czasie siewów wyróżnili się: Fr. Myśliński, Jan Ellert, W. Jakczuk i T. Boniecki oraz sta jenny T. Binkowski. Dobrze pracowały również kobiety: Agata Arcisz, Eleonora Praskowa, J. Chojnacka i wiele innych.

— Nie wszystkie jednak kobiety pracowały — stwierdza ją spółdzielca — ani razu nie wyszły w pole Janina Rudzka i Bernarda Kikiel.

## WZAJEMNA KONTROLA TO OBOPOLNA POMOC

Delegaci z Siecina zaprosili spółdzielców z Chlebowa, by z kolei oni skontrolowali wykonanie zobowiązań w Siecinie.

— Chcemy również zawrzeć z wami umowę o współpracę aictwie — mówili. — W tym celu nasze walne zebranie podejmie zobowiązania, zmierzając do rozwoju naszej spółdzielni. Zobowiązania takie powinniście podjąć także i wy. Stanowić będą one podstawę naszego współzawodnicstwa.

## SUBSKRYPCJA SŁOWNIKA JEZYKA POLSKIEGO

J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego Osiem tomów formatu 23x17 cm., stron łącznie około 7.700 w oprawie sztywnej płóciennej. Przedruk metoda fotograficzna pierwszego wydania z lat 1900 — 1927.

Wydawca: Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie.

Pierwszy tom ukazał się w maju br., ostatni wylżyje z druku w czerwcu 1953 r. Cena lednego tomu 125 zł.

Słownik będzie sprzedawany wyłącznie drogą subskrypcyjną.

Osobiste zgłoszenia subskrypcji na terenie województwa koszalińskiego przyjmują do dnia 30 czerwca br. następujące księgarnie: „Domu Książki”

1. Koszalin ul. Zwycięstwa 52  
2. Słupsk ul. Zwycięstwa 11.

Zgłoszenia pocztowe — Centralna Księgarnia Wyszowska, Warszawa, Plac Dąbrowskiego 8. We wszystkich księgarniach „Domu Książki” żądajcie prospektów ze szczegółami i blankietów P.K.O. dla zgłoszenia subskrypcji pocztą.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy natychmiast wykwalifikowanych piekarzy. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować — PSS Darłowo, pow. Sławno.

P.S.S. w Sławnie zatrudni od zaraz piekarzy wykwalifikowanych! Mieszkania zapewnione. 510 K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku poszukuje do piekarni czeładników. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Dla samotnych mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje PSS Słupsk, ul. Stalina 3, 621 K

## OGŁOSZENIA DROBNE

WRONA Stanisława zgłasza zgubienie dowodu tożsamości konia, wyd. przez Gminną Radę Narodową w Człuchowie. 588 P

SZUBA Barbara zgłasza zgubienie karty meidunkowej wyd. w Słupsku. 587 P

RATAJCZEK Jan. zgłasza zgubienie karty meidunkowej wyd. w Jeleniej Górze. 586 P

JANIEK Stefan zgłasza zgubienie karty meidunkowej wyd. przez GRN Lubowo. 585 P

POPLAWSKI Ryszard zgłasza zgubienie leg. 29530 w Słupsku. 584 P

KALIŃSKA Zofia Sławno ul. Zymierskiego 97 zgłasza zgubienie kwitu ko. miastowego MHD Sławno Nr 807 na 900 zł. 583 P

KACZMARSKA Halina zgłasza zgubienie leg. Nr 298 wyd. przez Liceum Ogólnokształcące Słupsk. 582 P

OLSZEWSKI Jan zgłasza zgubienie zaawadzenia kupna Nr. 121073 G wyd. przez Biuro Likwidacyj. nr Słupsk. 581 P



Gwardia (Szczecin) zwycięża Gwardię (Słupsk) 2:1 (1:0)

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi szczecińska Gwardia odniosła w ubiegłą niedzielę zwycięstwo nad swoją imienniczką ze Słupska w stosunku 2:1 (1:0).

Piłkarze Słupska mieli wyraźną przewagę w pierwszej połowie meczu, ale ich ataki były bezskuteczne. Zepchnięci do defensywy szczecinianie nie mogli się zdobyć na kontrataki.

Po zmianie pół obraz gry zmienił się. Gwardia (Szczecin) atakowała częściej, a niektóre ataki były budowane nakładem pracy i pomysłowości całego zespołu.

Na szczególne wyróżnienie w zespole szczecińskim zasługują ofiarny bramkarz Serkowski oraz Stachewski, Stefanik i Piątek. Ze słupskiej Gwardii podobną się publiczności, która napadła: Sosnowski, Drożyński i Gadoj.

Bramki dla zwycięzców zdobył Piątek w tym jedną z karnego. Punkt dla pokonanych zdobył Drożyński.

Zawody prowadził ob. Wolkowski z Zielonej Góry. Na listę sędziów: Paluszewicz z Ircinowicz. Widzów około 3 tysięcy.

IV międzynarodowy turniej szachowy

W Międzyzdrojach rozpoczął się 13' międzynarodowy turniej szachowy. W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki:

Partia Pyskowskiego (Polska) — dr Szily (Węgry) została odłożona z przewagą końcówki dla Węgry. Najbardziej emocjonujący przebieg miała partia starców rywali mistrzów Piatera i Sławy. Sława zdołał obronić niefortunny otwarcie i partię odłożył z przewagą białego. Makarczyk zremisował z utalentowanym mistrzem bułgarskim Milewem. Partia Koch (NRD) — Litmanowicz (Polska) została po zaciętej walce odłożona w pozycji z obustronnymi szramami. Grünfeld przegrał z Castlikowskim. Szanieł zremisował z Tarnowski. Partia Aramowski (Polska) — Balajel (Rumunia) oraz Rakonvi (Węgry) — Szabo (Rumunia) nie odrobiły się z powodu nieobecności Rumunów. Partia została rozegrana w dniu w tym.

Dobry wynik Szwargota w Walczu

3 km. rozegrano w Walczu kolejne zawody kontrolne.

W konkurencjach męskich najlepszy wynik uzyskał Szwargot (CWKS), który biegąc za siebie uzyskał na dystansie 1500 m. najlepszy tegoroczny wynik 3:57,0.

Młodzież wiejska przygotowuje się do zawodów korespondencyjnych w wieloboju SPO

REDAKCJA tygodnika „No wa Wieś” wspólnie z Radą Główną Zrzeszenia Sportowego LZS organizują w dniach od 15 czerwca do 6 lipca br. wielkie zawody korespondencyjne w wieloboju SPO. Zawody organizowane są z okazji przygotowań do Zlotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej i przyczynią się też do zmobilizowania szerokiego rzesz młodzieży wiejskiej do wzięcia czynnego udziału w Świecie Kultury Fizycznej, które odbędzie się w dniu 22 czerwca.

Regulamin przewiduje, że w zawodach uczestniczyć może zarówno młodzież męska i żeńska zrzeszona w LZS-ach i ZMP jak i niezrzeszona. Tym samym umożliwia się wyjście na boiska wszystkim sportowcom wsi. dla wykazania ich sprawności fizycznej i bicia nowych rekordów.

Program zawodów obejmuje 4 konkurencje: bieg na 100 m., skok w dal, pchnięcie kulą i tor przeszkód. Ta masowa

GŁOS SPORTOWY

Zwycięzcy III etapu Biegów Narodowych zdobyli prawo uczestniczenia w Zlocie Młodych Przedowników

ZWYCIĘZCY II etapu Biegów Narodowych starowali w niedzielę w zawodach wojewódzkich, które odbyły się na stadionie Budowlanych w Szczecinie. Biegi były jednocześnie eliminacją do mającego się odbyć w dniu 22 lipca Zlotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. O prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie stanęło na biegn 106 zawodników w tym 48 kobiet. Wśród startujących zabrakło jedynie przedstawicieli powiatu choszczeńskiego.

Impreza rozpoczęła się defiladą zawodników, poczyniła przemówił przewodniczący WKFFI tow. Szczęsny: — Przeszliśmy I-ty i II-gi etap Biegów Narodowych — powiadał on między innymi — Reprezentacje przeszło 20 tys. uczestników. Dziś stanęliśmy na starcie, by walczyć o

największy zaszczyt — uczestniczenia w Zlocie. Jako przedzwiciele sportowców naszego województwa zawicielec na Zlot nie tylko wasze osłagnięcia w pracy, nauce i sporcie, lecz także zdecydowaną wolę dalszej budowy silnej i niezależnej Polski Ludowej.

Po wciągnięciu flagi na maszt przez najstarszego uczestnika Biegów Narodowych 38-letniego Kubiaczyka, rozpoczął się bieg na dystansie 400 metrów dla juniorów, który rozegrany został w 3-ech grupach. Najlepsze czasy uzyskał: Zacharewicz (Szcz.) 1:08, Sławucka (Kamień) i Szukiel (Szcz.) 1:10,2. Szustakiewicz (Stargard) 1:10,5. Chodyna (Szcz.) 1:10,9. Ciesielska (Szcz.) 1:11. Mallnowska (Nowogard) 1:12. Janiczak (Kamień) 1:12,6. Wybraniec (Mysłubórz) 1:13.

W biegu seniorek na 800 metrów zakwalifikowały się do uczestniczenia w Zlocie (w kolejności uzyskanych wyników): Wnek (Szczecin), Zak (Szcz.), Jung (Pyrzyce), Cheredoniuk (Stargard), Rogalska (Starg.), Mielniczak (Szcz.).

Bieg seniorek na 400 metrów wyłonił uczestniczki Zlotu w osobach: Szlinter (Szcz.), Kossak - Kosicka (Szcz.), Wróblewska (Szcz.), Czerniawska (Łobez), Mielczarek (Szcz.) i Twardo (Szcz.).

W biegu na 800 metrów juniorów pierwszych 5 iniejsc zajęli: Dygul (Szcz.), Wierny (Szcz.), Awandziom (Mysłubórz), Pachalik (Mysł.), Ciesia (Starg.).

Na 1500 m. juniorów w pierwszej 5-ce uplasowali się: Szymanek (Starg.), Dąbrycz (Starg.), Ironicki (Starg.), Czerniawski (Mysł.), Słysz (Szczecin).

Kolejność miejsc na 1000 metrów dla seniorów przedstawia się następująco: Kalinowski (Starg.), który uzyskał czas 2:45,8, Pawlik (Pyrzyce), Bryła (Kamień), Kiszkurno (Stargard), Wicław (Starg.).

Bieg na 3000 m. wygrał Burec (Nowogard) przed Kubiaczykiem (Szcz.), Turskim (Szcz.), Wleczorkowskim (Kamień) i Koczniewskim (Chojna).

Nadmieniamy, że prawo uczestniczenia w Zlocie uzyskało pierwszych 10 zawodników w każdej konkurencji. Dalsze nazwiska zwycięzców III etapu Biegów Narodowych podamy w kolejnym numerze naszej gazety.

Kadra A — Dozsa 4:3 (1:0)

W meczu piłkarskim kadra A — Dozsa (Budapeszt) rozegranym w dniu 8 bm. w Chorzowie zwycięstwo odniósł piłkarze polscy 4:3 (1:0).

Dozsa: Henni, Horvath, Farang, Kiss II (Balogh), Vardi, Gyurik, Samus (Egresi), Viragh, Deak, Leber, Toth.

Kadra: Szymkowiak, Banasz, Cebula, Gedlek, Wleczorek, (Glinas), Suszczyk, Wiśniewski, Cieslik, Alszler, (Brefter), Rajtar (Patkolo) i Trampisz.

Sędziował Bukowski z Radomia, widzów 40 tys. Mecz

Piłkarze Węgier przed meczem z Polską

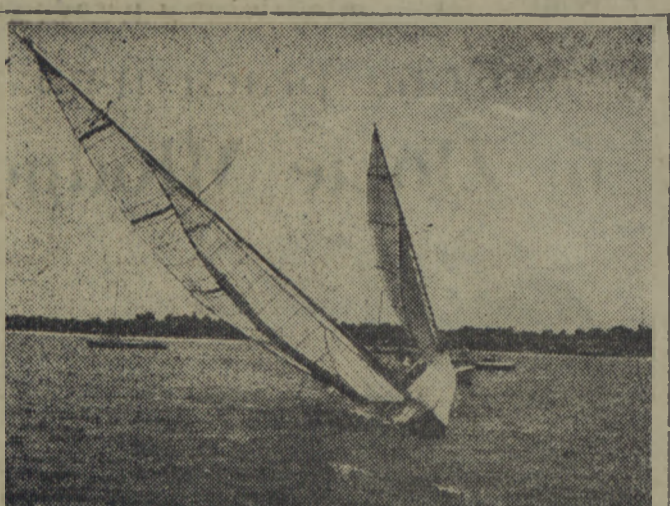
Piłkarze Węgier przygotowują się w tym czasie do międzynarodowego spotkania z Polską, które odbędzie się 15 bm. w Warszawie. Do Polski przyjeżdża najsilniejsza drużyna Węgier oparta prawie w całości na zawodnikach, którzy grali ostatnio dwa mecze w Moskwie z reprezentacją stolicy ZSRR (1:1 i 1:2).

Przyjazd Węgrów do Warszawy spodziewany jest 13 bm.

Trener państwowy piłkarzy węgelskich Gyula Mandi omówił ostatnio wstępny plan gry Węgier w Moskwie. Podkreślił on, że gra obu drużyn — moskiewskiej i węgelskiej — jest oparta na zupełnie odmiennych zasadach. Piłkarze radzieccy grają twardo i szybko, rozwiązując doskonale zadania tak tyczne. Przez 7 minut zespół radziecki, dzięki doskonałej kondycji, gra szybko, przy czym potrafi przede wszystkim z obrony do skutecznego i szybkiego ataku.

Gra drużyny węgelskiej jest ładna, dobra taktycznie, ale mało skuteczna. Największym brakiem ataku węgelskiego jest to, że nie potrafi on nawet z bliskiej odległości zdobyć się na skuteczny strzał.

„Wykorzystując doświadczenie radzieckie oświadczył Gyula Mandi — węgelski sport Węgierki przejdzie na wdr piłkarski radzieckich — jednorozowy plan treningowy, który będzie szczegółowo rozłożony na miesiące i tygodnie”.



Okres przygotowań wodniaków do sezonu minął. Wypłynęli oni już na szerokie wody i pilnie szykują się do letnich regat, w które będzie obfitował tegoroczny sezon wodny. Na zdjęciu: żeglarze z Ośrodka Sportów Wodnych Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie trenują na Wiśle.

Rekordowa ilość zgłoszeń do Olimpiady w Helsinkach

O północy z dnia 7 na 8 bm. upłynął termin zgłoszeń do Olimpiady w Helsinkach. W terminie zgłosiła się rekordowa liczba 71 państw. Z osmiu dalszych państw, zaproszonych na igrzyska, jedynie odmówiły udziału, inne nie podały w terminie konkurencji, w których zamierzają brać udział.

W wyniku politycznych rozgrywek w Ionie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, opawanego przez przedstawicieli państw kapitalistycznych, odrzucono zgłoszenia Chin Ludowych, Niemiec i Północnej Korei. Decyzje te umotywowano faktem, że państwa te nie są członkami MKOl. Warto podkreślić, że członkami MKOl pozostają nadal komitety olimpijskie kilku komunistowskiej i Niemiec zachodnich, które w żadnym wypadku nie są reprezentantami milionowych rzesz sportowców tych krajów.

Liczba 71 państw, zgłoszonych do Helsinek jest ni notowana w historii igrzysk olimpijskich. Dotychczas najliczniejszy udział w Olimpiadzie letniej zanotowano w roku 1948 w Londynie — 55 państw.

Związek Radziecki, który w tym roku wzięło po raz pierwszy udział w Olimpiadzie, zgłosił się do wszystkich konkurencji z wyjątkiem hokeja na trawie. W wszystkich konkurencjach olimpijskich startować będą reprezentanci Francji i USA.

Dla uczczenia Zlotu

Od dnia 31 maja do 4 czerwca br. wpięno do Miejskiej Komisji Konkursu Sportowego 18 dalszych zgłoszeń z kół sportowych ze Szczecina, które postanowiły włączyć się do zespołu zawodniczo-uczestniczenia w Zlocie Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Kolo sportowe przy OZ TOR postanowiło znacznie przekroczyć plan zdobycia odznak SPO, zdobył 15 odznak strzeleckich i zorganizować zawody w wieloboju. Członkowie tego kola Ruciński i Strzygowski zobowiązali się uzyskać kwalifikacje I klasy w łucznicztwie.

Z okazji Zlotu kolo sportowe przy Straży Pożarnej postanowiło zwiększyć ilość swoich członków i założyć nowe sekcje, a do współzawodnictwa na tym odcinku wezwalo sportowców ze Straży Pożarnej w Poznaniu.

Wiele cennych zobowiązań podjęli też sportowcy: DOPT, CZRM, Zjednoczenia Budowlanych, Inżynierzy — Morskie go, Technikum Budowlanego, CZPM oraz SKS-y przy Szkole TPD nr 1, 11-letniej Szkole Żeńskiej i Szkole TPD nr 2.

Centralne mistrzostwa szermierze Budowlanych

We Wrzeszczu nastąpiło otwarcie centralnych indywidualnych mistrzostw szermierzy ZS Budowlanych. W zawodach bierze udział 43 szermierzów, w tym 6 kobiet.

Z zawodników kadry narodowej startuje tylko Czajkowski (w szabli i szpadzie). Wyniki finałów: floret mężczyzn — 1) Michałowicz (Kraków), 2) Kaczmarek (Szczecin). floret kobiet — 1) Orzwoll (Szczecin), 2) Salbach (Gliwice), 3) baznet — 1) Zachęba (Kraków), 2) Chemiec (Kraków), 3) Szpada mężczyźni — 1) Salta (Kraków), 2) Zawadzki (Kraków).

O mistrzostwo I klasy piłkarskiej

Akademickie Zrzeszenie Sportowe odniosło zwycięstwo nad Kolarzem (Szczecin) w stosunku 2:1.

Gwardia I-b zwyciężyła wlkniarza 17:0. GWKS pokonał Gwardię (Stargard) 6:0.

Piątek zwycięża w turnieju klasyfikacyjnym na korce szczecińskim

ROZEGRANY na kortach Rogoźna w Szczecinie turniej klasyfikacyjny zakończył się zwycięstwem Piątka z Poznania, który w decydującym spotkaniu z Lissem (Katowice) wygrał w stosunku 6:3,6:4. Zwycięzca turnieju był przed cały okres gry w ofensywie i kończył wiele piłek przy siatce. Lissa natomiast niepotrzebnie starał się grać z głębi kortu, co bardziej odpowiadało przeciwnikowi.

W spotkaniu o 3 miejsce doszło do wielkiej niespodzianki w postaci przegranej Radzia (Warszawa) z Niostrójem (Katowice). Warszawianin zawiódł szczególnie w drugim i trzecim secie, wykazując braki kondycyjne. Niostrój grał ambitnie i dochodził do każdej niemal piłki.

Tłoczyński ze Szczecina zajął w turnieju 5-te miejsce. Zwyciężył on Sebrę (Gliwice) w stosunku 3:6, 6:3, 11:9. Zwycięstwo zawdzięcza Tłoczyński lepszej taktyce i dobrej grze przy siatce.

Olejnyszyn (Warszawa) uplasował się na 7 miejscu po udechywanym zwycięstwie nad Buchalikiem (Śląsk) 6:1, 6:1. Warszawianin Kwiatkiewicz zajął 9 miejsce po wygranej z Trech ośmiakiem (W-wa) 6:3, 4:6, 6:4.

Turniej juniorów zakończył się zwycięstwem Dietrycha (Gliwice), który w finałowym spotkaniu pokonał swego klubowego kolegę Wilczka 7:5, 3:6, 3:6. Wilczek w 3-cim decydującym secie prowadził 5:2. Nie potrafił się jednak należyście skoncentrować, co wykorzystał przeciwnik, rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść.

Gry podwójnej juniorów przyniosły zwycięstwo zesiorocznym mistrzom Polski Sawaszkiewiczowi (Warszawa) i Łuczkiewiczowi z Sopot. Wygrali oni z parą Wilczek, Dietrich 6:1, 5:7, 6:3.

W finale gry podwójnej męczyzn spotkały się pary Piątek, Olejnyszyn i Radzio, Kwiatkiewicz z Sopot. Wygrali grze zwyciężyli warszawianie 7:5, 7:5.

Impreza, która będzie jednym z elementów współzawodnictwa zlotowego, przyczyni się do wyłonienia najlepszych sportowców wsi do wzięcia zaszczytnego udziału w Zlocie Młodych Przedowników. Wielobój przeprowadza na swoim terenie Rada LZS i gminni komendanci PO „SP”, którym pomocy organizacyjnej udziela Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej. Dla zwycięzców przeznaczono wiele cennych nagród. Między innymi nagrody indywidualne ufundowali Marszałek Polski K. Rokossowski, Komenda Główna „SP” i Zarząd Główny ZSCh. Nagrody zespołowe przyznała Redakcja „No wa Ws”. Zarząd Główny ZMP, GKFF, Ministerstwo PGR, Komenda Główna „SP”, Zarząd Główny LPZ, Rada Główna Zrzeszenia LZS, Państwowe Wydawnictwa Rolne i Lesne oraz Centrala Rolniczych Spółdzielni. Poza tym nagrody otrzymają najlepsze zespoły na szczeblach wojewódzkich.



Reprezentant Polski Radzio nie wykazał należytej formy na turnieju klasyfikacyjnym w Szczecinie i zajął 4 miejsce.